Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA WRAZ Z PANORAMĄ 30 GR.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 125 (2441) Łódź, dnia 25 i 26 maja 1952 r.

Hasła NKW ZSL na Święto Ludowe

WARSZAWA, 24.5. — Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego opublikował hasła, pod którymi masy pracujących chłopów obchodzić będą tegoroczne święto ludowe.

Wśród czołowych haseł znajduje się hasło, poświęcone Wojsku Polskiemu. „Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży pokoju, bezpieczeństwa naszych granic i niepodległości ojczyzny". Mocny wyraz znalazły w hasłach gorące uczucia przyjaźni i braterstwa do narodów ZSRR oraz uczucia miłości i przywiązania do Chorążego pokoju Generalissimusa Stalina.

W dalszych hasłach NKW ZSL wzywa pracujących chłopów, aby na obchodach Święta Ludowego zamanifestowali swą solidarność z bohaterskim ludem Korei, z bojownikami o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy. Jednocześnie hasła wzywają chłopów aby ostro potępili amerykańskich podżegaczy wojennych, sprawców wojny bakteriologicznej w Korei, wskrzesicieli hitlerowskiego wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

Nawiązując do czołowego hasła obchodu Święta Ludowego, jakim jest umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, następne hasła mocno podkreślają znaczenie uprzemysłowienia naszego kraju i wzywają chłopów do walki o zwiększanie produkcji rolnej i hodowlanej oraz do pełnego i terminowego wykonywania dostaw zboża, ziemniaków, mięsa i mleka.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komisja Rozbrojeniowa ONZ nie chce spełnić swojego zadania

NOWY JORK. — Dnia 22 maja Komisja Rozbrojeniowa ONZ przystąpiła do dyskusji nad projektem pierwszego sprawozdania komisji dla Rady Bezpieczeństwa, opracowanego przez sekretariat ONZ. Projekt tego sprawozdania zawiera jedynie spis dokumentów, które rozpatrywała komisja oraz listę protokołów posiedzeń komisji i jej dwóch podkomisji roboczych.

Projekt sprawozdania nie wspomina o konieczności zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi, nie wspomina również o konieczności redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Przedstawiciel radziecki Malik złożył oświadczenie o wynikach pracy komisji rozbrojeniowej oraz poddał krytyce projekt sprawozdania.

W związku z tym, że plan pracy komisji, zaproponowany przez delegację ZSRR, został odrzucony, a projekt sprawozdania komisji dla Rady Bezpieczeństwa **nie proponuje żadnych środków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej oraz do położenia kresu wojnie bakteriologicznej** — oświadczył Malik — delegacja ZSRR będzie głosowała przeciwko przyjęciu tego sprawozdania.

Depesza Prezydium Polskiej Akademii Nauk do Generalissimusa Stalina

Z okazji polsko-radzieckiej umowy o budowie wysokościowego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, Prezydium Polskiej Akademii Nauk zgromadzone na pierwszym swoim zebraniu w dniu 24 maja 1952 r., przesyła na Wasze ręce wyrazy gorącego podziękowania za ten braterski dar narodu radzieckiego.

Od wyzwolenia Polski przez Związek Radziecki pogłębiają się z roku na rok węzły ścisłej współpracy i wieczystej przyjaźni pomiędzy naszymi narodami, oparte na wspólnych ideałach, na pokojowym budownictwie realizowanym przez ustrój sprawiedliwości społecznej, na wspólnej walce o pokój.

W tym historycznym procesie kształtuje się również wielka konstruktywna i postępowa rola nauki jako potężnego narzędzia opanowywania sił przyrody przez człowieka i budowania społeczeństwa socjalistycznego. Nauka radziecka, przodująca wszystkim innym krajom, staje się wspólną dumą postępowych uczonych świata.

Cieszymy się z tego, że Polska Akademia Nauk, najwyższa instytucja naukowa Polski Ludowej, znajdzie swoją siedzibę w Pałacu Kultury i Nauki stanowiącym dzieło twórczej myśli i pracy ludzi radzieckich.

Na przekór siłom zniszczenia i wojny Pałac Kultury i Nauki stanie w naszej stolicy jako symbol wiary w człowieka, symbol twórczych sił pokojowego budownictwa naszych narodów, ich braterstwa i wspólnych ideałów, których Wy jesteście wielkim wyrazicielem i realizatorem.

Za Prezydium Polskiej Akademii Nauk
Prezes
Polskiej Akademii Nauk
JAN DEMBOWSKI
Sekretarz Naukowy
Polskiej Akademii Nauk
STANISŁAW MAZUR

ZMP-owcy Łodzi w pierwszych szeregach bojowników o Pokój i Plan

II Łódzka Konferencja Związku Młodzieży Polskiej

Około 350 młodych robotników, uczniów, studentów i żołnierzy — ZMP-owców wzięło udział w obradach pierwszego dnia II Łódzkiej Konferencji ZMP, która rozpoczęła się wczoraj w sali Młodzieżowego Domu Kultury. Do prezydium konferencji zaproszono przedstawicielkę KC PZPR — Treblińską, sekretarza ZG ZMP—Ociepkę, I sekretarza KŁ PZPR — Ptasińskiego, przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej, Zarządu Łódzkiego ZMP, garnizonu wojskowego oraz przodowników pracy i nauki.

Przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP Henryk Lewandowski po powitaniu uczestników konferencji wygłosił referat sprawozdawczo-polityczny z działalności organizacji ZMP-owskiej w okresie od października 1950 do maja 1952 roku.

NASZE OSIĄGNIĘCIA.

Do najpoważniejszych osiągnięć ZŁ ZMP w minionym okresie należy mobilizacja młodzieży do wykonywania zadań produkcyjnych.

Wraz z liczebnym rozwojem organizacji, która w okresie sprawozdawczym powiększyła się o blisko 15 tysięcy członków wzrasta również ilość młodzieżowych brygad produkcyjnych, których w roku 1950 było 357 obecnie zaś — 459. Pracuje 95 młodzieżowych trójek tkackich i przędzalniczych, we współzawodnictwie bierze udział 23 tys. młodzieży, w tym około 10 tys. ZMP-owców.

W zakładach 1 Maja sześć trójek przędzalniczych wykonuje od 110 do 128 proc. normy. Trójka tkacka w Oddziale C ZPB im. Stalina wykonuje ponad 100 proc. normy, podczas gdy poprzednio Anna Kozak, Irena Domek i Kamila Deka, które tworzą tą trójkę wykonywały zaledwie 60 proc. normy i były uważane za notorycznych nierobów.

Siła organizacji ZMP-owskiej przejawia się również w zobowiązaniach młodzieży podejmowanych dla uczczenia

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze posiedzenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA. — DNIA 24 MAJA BR. ODBYŁO SIĘ W PAŁACU STASZICA I PLENARNE POSIEDZENIE PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK POD PRZEWODNICTWEM PREZESA, PROF. DR. JANA DEMBOWSKIEGO.

Przedmiotem obrad były sprawy poświęcone strukturze organizacyjnej Akademii. Posiedzenie otworzył prezes, prof. Dembowski, który wygłosił przemówienie, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie zebranym aktów powołania na członków prezydium Akademii.

W wyniku dyskusji nad sprawami, przewidzianymi porządkiem obrad, prezydium uchwaliło regulaminy organizacyjne oraz ustaliło skład członków komitetów oraz komisji. Ponadto prezydium uchwaliło przejąć jako placówki naukowe Polskiej Akademii Nauk, następujące instytuty: Państwowy Instytut Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego w Łodzi, Państwowy Instytut Matematyczny, Państwowy Instytut Badań Literackich oraz Zakład Dendrologii i Pomologii w Kórniku.

Termin sesji zgromadzenia ogólnego PAN ustalono na dzień 5.7. br.

Zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać depeszę do Generalissimusa Stalina w związku z podpisaniem polsko-radzieckiej umowy o budowie Pałacu Kultury i Nauki.

Dziś 8 stron

350.000 młodzieży robotniczej bierze udział we współzawodnictwie przedzlotowym

WARSZAWA. 24.V. — W toku przygotowań do wielkiego święta młodzieży — Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, młodzież robotnicza wzmaga swój udział we współzawodnictwie socjalistycznym, tworzy nowe brygady produkcyjne, stosuje nowe przodujące metody pracy, usuwa braki i niedociągnięcia w produkcji.

W całym kraju we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym na cześć Zlotu bierze już udział ok. 350 tys. młodych robotników i robotnic. W czynie zlotowym uczestniczy już około 11 tys. brygad młodych robotników.

Sojusz klasy robotniczej z wszystkimi patriotami niemieckimi udaremni zgubne plany Adenauera

Odezwa KPD

Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) wystosowała do ludności Niemiec zachodnich apel podpisany przez Maxa Reimanna.

Naród nasz — głosi apel — przeżywa chwile najwyższego niebezpieczeństwa. W tych dniach Adenauer, wbrew woli narodu, zamierza złożyć podpis pod haniebnym militarystycznym „układem ogólnym" i w ten sposób postawić naród przed faktem dokonanym. W tym celu zjeżdżają się do Bonn ministrowie spraw zagranicznych imperialistycznych mocarstw okupacyjnych. Lękają się oni rokowań czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego o zawarcie traktatu pokojowego, przywrócenie jedności Niemiec drogą pokojową i demokratyczną. Dlatego też chcą oni zawrzeć pośpiesznie militarystyczny „układ ogólny", którego warunki są tak potworne, że nawet sam Adenauer, mimo zbliżania się chwili podpisania układu, nie odważa się zakomunikować jego treści narodowi i parlamentowi. Podpisując militarystyczny „układ ogólny" Adenauer dokonuje zamachu stanu w celu ustanowienia dyktatury wojskowej.

Słowami nie można położyć kresu haniebnej polityce antynarodowej Adenauera. Tylko zjednoczenie sił naszego narodu, a przede wszystkim robotników, może zapobiec katastrofie. Klasa robotnicza w sojuszu ze wszystkimi patriotami niemieckimi może udaremnić zgubne plany Adenauera, obalić jego rząd i wymóc przywrócenie jedności kraju oraz zawarcie traktatu pokojowego.

Robotnicy, chłopi, inteligencjo, mieszczanie, młodzieży i kobiety! Pokażcie ministrom spraw zagranicznych mocarstw imperialistycznych przybyłym do Niemiec zachodnich dla podpisania „układu ogólnego", pokażcie antynarodowemu rządowi Adenauera, że nie macie zamiaru umierać w imię interesów kapitalistów amerykańskich. Robotnicy! Wykorzystajcie w walce przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" waszą najsilniejszą broń — strajki. Niemcy! Wychodźcie na ulicę i zademonstrujcie, że nie podporządkujecie się nigdy militarystycznemu „układowi ogólnemu". Wyrażajcie drogą plebiscytu ogólnonarodowego waszą wolę walki o traktat pokojowy.

* * *

Prezydium organizacji „Wspólnota Czynu" oświadcza w swej odezwie:

Nadeszła decydująca chwila. Adenauer zamierza podpisać „układ ogólny". Nasza młodzież ma być zmuszona do ponownego włożenia munduru. Na rozkaz cudzoziemski kontyngenty niemieckie mają być użyte we wszystkich częściach świata. Niemcy mają umierać za obce interesy. Adenauer prowadzi Niemcy do wojny bratobójczej i zagłady. Jeżeli natomiast nasz naród udaremni te nikczemne zamiary — droga do wyborów ogólnoniemieckich, do przywrócenia jedności Niemiec i do zawarcia traktatu pokojowego zostanie utorowana.

Dni przyjaźni polsko-brytyjskiej

LONDYN, 24.5. — Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej w okresie od 12 do 24 maja odbyły się w Londynie dni przyjaźni brytyjsko-polskiej.

Program obejmował m. in.: koncert polskich i angielskich pieśni ludowych oraz utworów klasycznych i utworów kompozytorów współczesnych. W robotniczej dzielnicy Islington odbył się festiwal filmów polskich. Wyświetlono m. in. „Skarb", „Czarci Żleb" i „Warszawa — miasto nieujarzmione".

Piłkarze węgierscy remisują w Moskwie

MOSKWA. 24 V. — Przybyła do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy radzie ministrów ZSRR reprezentacja piłkarska Węgier rozegrała 24 bm. na stadionie Dynamo spotkanie z reprezentacją Moskwy.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Załoga zakładów im. Komuny Paryskiej wykonała zadania trzech lat Planu Sześcioletniego

WARSZAWA. — DNIA 24 BM. ZAŁOGA ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH URZĄDZEŃ TELETECHNICZNYCH IM. KOMUNY PARYSKIEJ WYKONAŁA ZADANIA PRZEWIDZIANE DLA NIEJ NA OKRES PIERWSZYCH TRZECH LAT PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

Meldunek stwierdza, że przedterminowe wykonanie zadań trzech lat Planu 6-letniego jest wynikiem wydajnej pracy całej załogi, a przede wszystkim przodowników i racjonalizatorów, jest wynikiem twórczej współpracy inżynierów, techników, majstrów i brygadzistów z robotnikami. Załoga osiągnęła *wysoką wydajność* dzięki szerokiemu stosowaniu *nowatorskich metod pracy*. M. in. wprowadzono w zakładzie metodę *Kowalowa*, metodę *Korabielnikowej* i inne.

Załoga napotkała w toku realizacji planów wytwórczych na szereg trudności, ale umiała je pokonać. Np., aby usunąć trudności w zaopatrzeniu w materiały, zastosowano system oszczędzania Korabielnikowej, dzięki czemu m. in. brygada ślusarni przepracowała już 15 dni na zaoszczędzonym materiale. *Do sukcesu przyczyniły się również w wielkiej mierze zobowiązania, których realizacja przyniosła poważne oszczędności.*

Zespół Pieśni i Tańca lotników radzieckich wystąpi w Łodzi

W ramach wymiany kulturalnej i na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — przybył do Polski Zespół Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej. Kierownikiem zespołu jest zasłużony artysta RSFRR — **W. P. Gawriłow.**

W czasie swej wizyty zespół wystąpi także w Łodzi. Termin występu w naszym mieście ustalono na dzień 26 maja, miejsce — hala Włókniarza („Wimy") w Widzewie, pocz. godz. 17.

Bilety rozprowadzają: Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ, Dzielnicowe Koła TPPR, Wydz. Kulturalny Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, ZMP i „Orbis". (j)

Urzeczywistnienie odwiecznych marzeń narodu rosyjskiego

Wody Wołgi spotykają się z Donem

MOSKWA, 24.5. — Z godziny na godzinę wzrasta tempo prac wykończeniowych na trasie wołżańsko-dońskiego szlaku wodnego. Ostatnie depesze z terenu budowy podają, że załoga krasnoarmiejskiego odcinka budowlanego złożyła meldunek o całkowitej gotowości urządzeń hydrotechnicznych do przyjęcia wód dońskich. Wszystkie prace przy śluzie nr 1 od strony Wołgi zostały zakończone.

Nie czekając aż woda dońska płynącą od strony Morza Cymlańskiego podejdzie do śluzy, budowniczowie postanowili wpuścić na pierwszy odcinek kanału wodę wołżańską i przyśpieszyć tym samym spotkanie obu rzek. Dnia 23 bm. o godz. 12 min. 45 według czasu stalingradzkiego przystąpiono do zatopienia pierwszego odcinka kanału. Potężny strumień wody runął na dno kanału. Korespondenci prasy radzieckiej podają, że tuż przy wrotach śluzy utworzyła się gigantyczna fontanna, która dosięgła 59-metrowego stropu wielkiej bramy triumfalnej wznoszącej się nad pierwszą śluzą.

Z chwilą zapełnienia pierwszej śluzy sztuczna tama ziemna zostanie przerwana i wody wołżańskie przedostaną się na odcinek drugiej śluzy. W tym miejscu nastąpi spotkanie Wołgi z Donem.

W przyszłą niedzielę 1 czerwca
nowa powieść „Dziennika"
„ONDRASZEK"
GUSTAWA MORCINKA

Z naszego obserwatorium

Honorowi sprzedawczycy

Afera opublikowanego na łamach „Le Monde" tajnego raportu admirała Fechtelera rozpętała burzę w prasie francuskiej. Bardziej amerykański niż sami amerykanie — „Le Populaire" zażądał wytoczenia śledztwa redakcji, która ośmieliła się zamącić „harmonię atlantycką".

„Le Monde" odparowując atak paryskiego organu Wall Street wystąpił z nową niedyskrecją.

Oto zapytał się wprost: które dzienniki francuskie uwzględniane są przy podziale sumy 2 miliardów 450 milionów franków z funduszu gadzinowego ambasady USA, wypłacanej rokrocznie „lojalnej" prasie.

„Le Populaire" zapłonął oburzeniem. Jakże można tę „szlachetną i bezinteresowną" redakcję podejrzewać o korzystanie z gadzinowych funduszów.

— My nie uczestniczymy przy podziale tych dwu miliardów! — zapewniali Katoni z „Le Populaire".

Jednakże w dziewiątym akapicie „sprostowania" czytamy takie oto wyznanie:

„Nakoniec — jak tego nie ukrywaliśmy nigdy — jesteśmy wspomagani przez naszych kolegów z syndykatu konfekcji damskiej w Nowym Jorku, którego prezesem jest nasz przyjaciel, Dubinski".

Teraz już wiemy, że skromnie zarabiające pracownice igły, modystki i szwaczki nowojorskie odejmują sobie od ust ostatni kęs strawy, aby subwencjonować... wysługującą się imperialistom prasę francuską. Co zarobią przy maszynach do szycia, to oddają na rzecz zaoceanicznych maszyn rotacyjnych. Grot.

„Bo papież przeniesie się do Hiszpanii"

Jedenaste przykazanie Watykanu

Rzym, w maju

W kołach watykańskich panuje poważne zaniepokojenie wobec niepomyślnej dla chadecji perspektywy wyborów samorządowych. Działają tu bowiem trzy potężne prądy: komuniści, partia socjalistyczna Nenniego i lista obywatelska Nittiego.

Te trzy odłamy opinii politycznej sprzymierzyły się z sobą, a siły chadecji, skłóconych grup prawicy socjalistycznej i monarcho-faszystów czują się poważnie zagrożone.

Obserwatorzy polityczni stwierdzają, że nie jest wykluczone, iż w wyniku wyborów syndykiem miasta Rzymu (prezesem rady miejskiej) zostanie jeden z przedstawicieli połączonej opozycji, a w każdym razie z góry już wiadomo, że niektóre resorty administracji miejskiej znajdą się w ręku lewicy.

Wywołało to w kołach klerykalnych istną panikę.

W Rzymie krąży uporczywie pogłoska, że papież nosi się z myślą, iż w razie zwycięstwa lewicy, stolicę apostolską przeniesie do Hiszpanii. Generał Franco gotów jest udzielić papieżowi gościny.

Mówi się, że Watykan wywiera presję na ambasadę hiszpańską, by oficjalnie ogłosiła to zaproszenie. Rzecz prosta, chodzi tu przede wszystkim o chwyt demagogiczny: „Rzymianie, brońcie papieża! Nie dopuście, by „bezbożnicy" zmusili go do opuszczenia wiecznego miasta! Głosujcie za Gasperim!

Przedwyborcza gorączka ogarnęła wszystkie diecezje — tymczasem jednak Neapol już zawiódł nadzieję klerykałów. Patetyczne wezwanie biskupów południowych diecezji spaliło na panewce, aczkolwiek ogłoszono ze wszystkich ambon, że głosowanie na lewicę czy na sympatyków lewicy poczytane będzie za „grzech śmiertelny" i że również „grzechem śmiertelnym" byłoby wstrzymanie się od głosu. Ogłoszono, że sam papież „zabierze głos, by powtórzyć to nowe określenie „grzechów śmiertelnych", nazwane już popularnie „jedenastym przykazaniem wyborczym".

— Może i było by dobrze — mówił stary robotnik włoski, siedzący nad szklanką wina w ogródku oberży, pod Kwitnącą Glicynią — gdyby Hiszpanie zobaczyli z bliska papieża i jego otoczenie. Pomogłoby im to uleczyć się ze złudzeń, tak jak pomogło nam, rzymianom, z naszej nędzarskiej wyspy, na Tybrze. Natomiast my przez ten czas odetchnęlibyśmy swobodniej...

I mówiąc to nie pomyślał nawet, że to co mówił, jest „grzechem śmiertelnym". Chwyty klerykalnej propagandy wywierają coraz mniejszy wpływ na włoskie masy ludowe.

ALDO CASSATA

Po wezwaniu załogi ZPB im. Stalina

Zarząd Główny Związku Włókniarzy ustalił nagrody dla uczestników współzawodnictwa

W związku z ogłoszonym w dniu wczorajszym wezwaniem załogi przędzalni średnioprzędnej ZPB im. J. Stalina Zarząd Gł. Związku Włókniarzy wspólnie z Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego i CZP Jedwabniczo-Galanteryjnego opracowali wytyczne organizacyjne oraz kryteria współzawodnictwa i oceny wyników pracy, uczestniczących w tym współzawodnictwie.

Ustalono 2 etapy współzawodnictwa, z których I etap trwa od 1 czerwca do 30 czerwca, II etap zaś od 1 lipca do 30 września br.

Jednocześnie Zarząd Główny Związku Włókniarzy ustalił dla zwycięzców we współzawodnictwie następującą ilość i wysokość nagród:

NA I ETAP

Dla najlepszych prządek pracujących indywidualnie 250 nagród w wysokości zł. 100.—

Dla najlepszych trójek — czwórek przędzalniczych 250 nagród po 150 zł dla jednej prządki, pracującej w zwycięskiej trójce — czwórce przędzalniczej.

Dla najlepszych zespołów majsterskich 10 nagród od 1500 — 2000 zł.

Dla najlepszych przędzalń 6 nagród w wysokości od 2000 — 3000 zł.

Dodatkowo ustalono dla personelu technicznego najlepszych przędzalń 6 nagród w wysokości od 750 do 1250 zł.

NA II ETAP

Dla najlepszych prządek pracujących indywidualnie ustalono 300 nagród w wysokości 200 zł.

Dla najlepszych trójek — czwórek przędzalniczych 400 nagród w wysokości po 300 zł dla jednej prządki, pracującej w zwycięskiej trójce — czwórce przędzalniczej.

Dla najlepszych zespołów majsterskich 20 nagród w wysokości od 2000 — 5000 zł.

Dla najlepszych przędzalń 6 nagród w wysokości od 5000 do 10.000 zł.

Dodatkowo ustalono dla personelu technicznego najlepszych przędzalń 6 nagród w wysokości od 2000 — 3500 zł.

Po pierwszym dniu obrad

II Łódzkiej Konferencji ZMP

(Dokończenie ze str. 1)

Zlotu. Przodują tu młodzieżowcy z ZPB im. Marchlewskiego, gdzie do tej chwili podjęto 530 zobowiązań, które realizuje ponad tysiąc ZMP-owców i niezorganizowanych.

W WALCE Z NIEDOCIĄGNIĘCIAMI.

Organizacja ZMP-owska w minionym okresie zwycięsko przezwyciężyła wiele niedociągnięć i braków. Oto np. na Politechnice, organizacja ZMP-owska niedomagała tak pod względem ilościowym, jak i prowadzonej pracy masowo-uświadamiającej. ZŁ ZMP i Zarząd Dzielnicowy skierowały pracę koła ZMP na właściwe tory. Dzisiaj organizacja ZMP-owska liczy tam przeszło 1600 członków i stanowi poważną siłę mobilizującą studentów do nieustannego podnoszenia wyników nauki.

Niedobrze przedstawiała się również sytuacja w Liceum Felczerskim i Państwowej Dwuletniej Szkole Felczerskiej. Mimo znacznego procentu ZMP-owców młodzież wykazywała całkowity brak dyscypliny na lekcjach, urządzała zebrania klasowe kosztem lekcji, nie uczęszczała na wykłady.

W internacie zdarzyły się bójki i kradzieże. Zarząd koła opanowali ludzie zupełnie nieodpowiedni.

Dopiero ingerencja Zarządu Łódzkiego i zmiana zarządów sprawiły, że nie tylko zmienił się styl pracy koła, ale poprawiła się frekwencja i poziom nauki.

Siła, jaką czerpała organizacja do wykonywania swoich poważnych zadań płynęła ze wskazań Partii, Zarządu Głównego ZMP, z pomocy udzielanej przez Komitet Łódzki. Szczególnie doniosłe było lutowe plenum KŁ PZPR, które jasno wykazując organizacji ZMP-owskiej błędy i braki w jej pracy — pomogło do ich przezwyciężenia i zmobilizowania Zarządu Łódzkiego do wytężonej pracy wychowawczej wśród młodzieży.

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIE

Przed młodzieżą łódzką stoją obecnie jeszcze poważniejsze zadania. Przemysł włókienniczy miał trudności z wykonaniem planów w I kwartale br. W kwietniu — mimo licznych zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i 1 Maja—niedobory produkcyjne nie zostały nadrobione. W związku z tym przed młodzieżą, która stanowi poważny odsetek w zakładach pracy stoi zadanie dalszego zwiększenia wysiłków.

Zadaniem organizacji ZMP owskiej jest rozbudzenie energii, zapału i szerokiej inicjatywy mas młodzieży.

Na tle tych poważnych zadań widać wyraźnie niedociągnięcia, jakie jeszcze dotąd cechowały pracę organizacji ZMP-owskiej. W wielu kołach zebrania odbywały się formalnie. Brak było bojowej treści wychowawczej, brak zainteresowania zebraniami wśród członków, zwłaszcza w zakładach im. Hanki Sawickiej oraz w Fabryce „Tektura Falista".

Sporo niedociągnięć jest jeszcze w pracy kulturalno-masowej. Na terenie naszego miasta istnieją 352 zespoły artystyczne, które nie zaspakajają potrzeb młodzieży. Wina leży tu przede wszystkim po stronie Zarządu Łódzkiego, gdyż wciągnął on do pracy kulturalno-oświatowej zaledwie jedną piątą część młodzieży, a poza tym nie potrafił zorganizować pomocy związków zawodowych, nauczycieli śpiewu, wychowania fizycznego, artystów, muzyków.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Dywersanci przed sądem najwyższym

BERLIN. — 23 maja przed sądem najwyższym NRD rozpoczął się proces bandy terrorystów, dywersantów i szpiegów uprawiających w Berlinie wschodnim zbrodniczą działalność na polecenie wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób: Johann Burianek, Emil Mebis, Fritz Henschel, Lidia Schierwagen, Otto Kranz, Hermann Howaestedt i Renata Koenig.

Oskarżeni prowadzili systematycznie w Berlinie wschodnim robotę terrorystyczną, dywersyjną i szpiegowską oraz uprawiali propagandę imperialistyczną. Bandyci poczynili przygotowania do wysadzenia w powietrze jednego z mostów kolejowych na przedmieściu Berlina w chwili przejazdu „Błękitnego Ekspressu" i spowodowania w ten sposób śmierci setek ludzi. Usiłowali oni terroryzować spokojnych mieszkańców Berlina oraz uczestników III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, jak również przygotowywali zbrojne ataki na posterunki policji ludowej.

Hasła NKW ZSL na Święto Ludowe

(Dokończenie ze str. 1)

NKW ZSL zwraca się następnie do chłopów - spółdzielców, aby przez umacnianie spółdzielni produkcyjnych, podnoszenie plonów i hodowli, wzmacnianie dyscypliny i zwiększanie dochodów, pokazali całej wsi wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Liczne hasła apelują do mało- i średniorolnych chłopów, aby brali jeszcze czynniejszy udział w pracach rad narodowych, usprawniali prace gminnych spółdzielni, zwalczali nadużycia i kumoterstwo, poskramiali kułackich zdzierców i spekulantów, organizowali współzawodnictwo w rolnictwie i w upowszechnianiu kultury.

Specjalne hasła skierowane są do kobiet wiejskich. „Kobieto wiejska! Władza ludowa przyniosła ci równouprawnienie. Bierz większy udział w pracy politycznej i społecznej! Walcz o pokój i szczęście swych dzieci! Kobiety wiejskie do szeregów kół gospodyń ZSCh, do walki o podniesienie hodowli i wydajności z hektara!"

Mocno podkreślono w hasłach znaczenie współpracy członków PZPR i ZSL.

GDY CHŁOP POLSKI WALCZYŁ Z SANACJĄ

„...Matki nie martwią się o swoje dzieci. Znajdują one troskliwą opiekę w przedszkolu. Dwa razy w tygodniu przyjeżdża do nas lekarz, a trzy razy w tygodniu dentystka... Znikł analfabetyzm. Gazeta i książka, które dawniej były na wsi rzadkością, niby podróżny na pustyni, stały się powszechne i dzięki niskiej cenie — dla każdego dostępne... Młodzież nie tylko uczęszcza do szkół średnich, ale także i do wyższych...

Już w 1946 roku powstała Gminna Spółdzielnia ZSCh. Jest tam punkt skupu zboża, drobiu, trzody chlewnej i bydła. Znikła groźba przednówka i roku złego urodzaju... Ośrodek Maszynowy wypożycza biedniakom maszyny i narzędzia rolnicze po cenach niskich i przystępnych dla wszystkich..." (wyjątek z pracy L. Bednarczyka z Bolesławowa, pow. Łask, nadesłanej na konkurs „Jak zmieniła się nasza wieś").

A teraz sięgnijmy do „Pamiętników chłopów" z lat 1930-tych, gdzie zobrazowana jest nieludzka nędza rolnika, który nie jest w stanie dać swojej rodzinie kęsa pożywienia, przyodziać ją najprymitywniej, nie mówiąc już o zapłaceniu rosnących wciąż podatków i długów. Znajdujemy tam znamienne słowa biedaka z Sandomierszczyzny; „Chłopi nie są więcej obywatelami własnej ojczyzny".

Coraz większa bieda i rozpacz stawia przed wsią polską konieczność czynnego wystąpienia przeciwko ciemiężycielom, nie sposób dłużej trwać w poniżeniu, poddawać się biernie sanacyjnej dyktaturze.

Fala rewolucyjnego wrzenia przybiera na sile z tygodnia na tydzień, ogarniając szczególnie Małopolskę, Kielecczyznę i Lubelskie.

I oto wybucha płomień walki. 15 maja 1932 roku, podczas manifestacji chłopskiej we wsi Lubla, pow. krośnieńskiego, rozlegają się rewolucyjne pieśni i okrzyki. Strajkujący chłopi występują nie tylko przeciw uciskowi ekonomicznemu, brutalnie przeprowadzanym egzekucjom podatkowym, akcja nosi również wyraźnie charakter polityczny: wymierzona jest przeciwko rządom piłsudczyzny i zdrajców sprawy chłopskiej.

Do wielotysięcznych tłumów otwiera ogień policja. Pada kilku zabitych, jest wielu rannych. Wieść o wypadkach w Lubli niesie się lotem błyskawicy po całym kraju, robi tym większe wrażenie ,że masy chłopskie przygotowują się właśnie do obchodu Święta Ludowego.

Ma ono przebieg niezwykle burzliwy. W dziesiątkach miejscowości dochodzi do krwawych starć z policją. W Łapanowie pow. Bochnia żandarmi mordują 5 chłopów, kilkudziesięciu odnosi ciężkie rany. W czerwcu 1932, w pow. Lesko, ginie od kul 5 chłopów, 8 zostaje rannych. W dniu 11 lipca, miasteczko Jadów, koło Warszawy jest widownią masakry, której wynikiem są 4 ofiary śmiertelne i kilku rannych. Do starcia doszło na skutek protestów chłopów przeciwko zdzierskim opłatom rogatkowym i targowym.

Nastroje rewolucyjne rosną. 18 lipca policja przeprowadza krwawą pacyfikację wsi Daleszyce w woj. kieleckim. Mnożą się strajki chłopskie w woj. warszawskim, krakowskim, lubelskim, łódzkim, kieleckim. Dowóz produktów rolnych do miast zostaje wstrzymany na szereg tygodni.

Walka chłopów o poprawę bytu idzie w parze z wzmożoną działalnością rewolucyjną klasy robotniczej w miastach. Liczne odezwy Komunistycznej Partii Polski wskazują społeczeństwu na rosnącą solidarność ludzi pracy miast i wsi.

Rok 1932 — to dopiero początek wielkiej fali protestu chłopskiego. Wiosną 1933 r., wieś Kozodrza w pow. ropczyckim w Małopolsce oparła się ruinującym egzekucjom podatkowym. Wsi groziła pacyfikacja. Na wieść o tym z okolic ściągnęło ponad 10 tysięcy chłopów, którzy przez 10 dni obozowali pod Kozodrzą na znak solidarności z zamieszkującymi ją biedakami. Taki miały początek wydarzenia, których zasięg przekroczył daleko granice Małopolski.

Dwa tysiące policjantów z granatami ,pancerkami i karabinami maszynowymi wkroczyło do „buntowniczych" powiatów, siejąc grozę i zniszczenie. Chaty i dobytek puszczono z dymem. W walce z siepaczami zginęło 40 chłopów. Ale sanatorom nie udało się zmusić siłą chłopów do pokory.

Odpowiedzią na bestialstwa była manifestacja 40 tysięcy chłopów w okolicach Rzeszowa — jedno z najpotężniejszych wystąpień w historii wsi polskiej. Zapoczątkowało ono nową falę strajków i czynnego oporu wobec władzy burżuazyjnej. „Widmo komunizmu unosi się na sali sądowej" — pisał sprawozdawca warszawskiego dziennika na procesie 200 chłopów w Tarnowie ,oskarżonych o podburzanie do buntu.

Ukoronowaniem masowego ruchu rewolucyjnego jest urządzona przez... sanację manifestacja w Nowosielcach pod Rzeszowem, której ostrze skierowuje się przeciwko jej organizatorom. 100 tysięcy chłopów domaga się skończenia z rządami ucisku i niewoli, potępia i wyklina przybyłych specjalnie na uroczystość dygnitarzy z Rydzem Śmigłym na czele.

Znowu następuje fala represji, znowu giną dziesiątki chłopów. Ruch jednak nie słabnie. Ogłoszony 15 sierpnia 1937 r. wielki dziesięciodniowy strajk, chłopski jest nowym przeglądem sił postępu, nowym apelem do walki o wyzwolenie.

Cementuje się akcja robotników i chłopów przeciwko znienawidzonej dyktaturze. Odezwa KPP, wydana po strajku w 1937 r., głosiła: „Walka wsi musi znaleźć jak najpełniejsze poparcie miast! Wspaniale zademonstrowana 15 sierpnia jedność czynu robotniczo-chłopskiego musi zostać w obecnej chwili ciężkich zmagań chłopstwa jeszcze bardziej wzmocniona. Do strajków, do demonstracji ,do wystąpień solidarnościowych wzywamy was — towarzysze robotnicy i pracownicy wszystkich miast i miasteczek Polski..."

Był to głos partii, organizatorki ludu polskiego do walki z uciskiem, jedynej wyrazicielki i obrończyni spraw i interesów zarówno robotników jak i chłopów.

St. R.

Depesza Zrzeszenia Prawników Polskich do Stowarzyszenia Prawników Amerykańskich

Światowa opinia publiczna została wstrząśnięta do głębi wiadomościami o brutalnym pogwałceniu przez władze amerykańskie zobowiązań zaciągniętych konwencjami genewskimi w sprawie jeńców wojennych, a w szczególności o krwawych masakrach, nieludzkim znęcaniu się nad koreańskimi i chińskimi jeńcami w poszczególnych obozach, zwłaszcza na wyspie Kożedo, gdzie został stworzony nowy Oświęcim.

Enuncjacje amerykańskich generałów Dodda, Colsona, Boatnera i innych potwierdzają całkowicie fakty potwornych zbrodni, dokonywanych na jeńcach.

W imieniu tysięcy polskich sędziów, prokuratorów, adwokatów, pracowników administracji i nauki prawa, skupionych w naszym zrzeszeniu, zakładamy ostry protest przeciwko powyższym gwałtom i nie wątpimy, że Wasze Stowarzyszenie nie będzie szczędzić żadnych wysiłków, by usłyszany został również głos amerykańskich prawników, żądających położenia kresu zbrodniom i surowego ukarania ich sprawców.

Za Zarząd Zrzeszenia
Prawników Polskich
Przewodniczący
Prof. J. JODŁOWSKI

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 25 maja 1952 r. Nr. 20 (247)

PRZECIW PODŻEGACZOM PODNOSI SIĘ GNIEW MAS LUDOWYCH

Czołgi, nawet najnowocześniejsze — made in USA nie wystarczają. Aby mogły spełnić wyznaczoną im przez agresorów rolę potrzebni są ludzie.

Panowie z Waszyngtonu dokładają wszelkich starań, by zaopatrzyć się w ludzi, którzy zgodzą się ginąć za zyski Wall-Street. A najbardziej liczą na ludzi z przetwarzanych w bazę agresji Niemiec zachodnich.

Lecz cóż, mimo najszczerszych wysiłków Adenauera i jego kliki, młodzież niemiecka nie chce wchodzić do czołgów amerykańskich. Wychodzi natomiast coraz częściej na ulice z transparentami o treści nie pozostawiającej wątpliwości co do jej prawdziwych życzeń. „Chcemy jedności Niemiec„ „US go home", „Walczymy o pokój" — oto treść wielu transparentów na coraz liczniejszych manifestacjach odbywających się w Niemczech zachodnich mimo brutalnego terroru adenauerowskiej policji.

Rosnący wciąż opór mas ludowych w Niemczech zachodnich, bohaterska walka Komunistycznej Partii Niemiec mobilizującej naród przeciw planom podżegaczy — przeciw układowi ogólnemu i remilitaryzacji Niemiec — oto czynniki krzyżujące zamiary amerykańskich imperialistów i bońskich faszystów.

WSPÓLNA SPRAWA

Wybiła godzina decyzji — pisze organ KPD, „Freies Volk", wskazując na odpowiedzialność ciążącą na całej niemieckiej klasie robotniczej w chwili, gdy do Bonn zjechali się ministrowie USA, W. Brytanii i Francji, aby wespół z Adenauerem podpisać układ będący zamachem na jedność narodu niemieckiego i pokój świata.

W tej „godzinie decyzji" odpowiedzialność za przyszłe ukształtowanie się losów Niemiec, ponosi cały naród niemiecki i każdy niemiecki mężczyzna, każda niemiecka kobieta.

Niebezpieczeństwo bońskiego spisku Adenauera z Achesonem, Edenem i Schumanem — grozi nieszczęściami nie tylko narodowi niemieckiemu. Ci, którzy usiłują wznieść mur graniczny w samym sercu niemieckiego kraju, na Łabie, nie ukrywają, iż czynią tak po to, by zaatakować granicę Niemiec na Odrze i Nysie i pomaszerować dalej na wschód, aż po Ural. Za murem granicznym na Łabie ma być musztrowany i zbrojony przez amerykańskich imperialistów nowy, odwetowy wehrmacht, dowodzony przez hitlerowskich generałów, którzy pod naczelnym dowództwem wykwalifikowanego ludobójcy, mordercy koreańskich kobiet i dzieci, generała zadżumionych pcheł Ridgwaya — zamierzają zdobyć nowy „lebensraum" dla imperialistów amerykańskich i ich niemieckich sojuszników.

Ten podstawowy fakt musi sobie dobrze uświadomić każdy Polak, każdy patriota polski. *Każdy mężczyzna, każda matka polska musi zrozumieć, że po drugiej stronie Odry i Nysy miliony niemieckich mężczyzn i kobiet podejmują zdecydowaną walkę nie tylko o jedność swojej ojczyzny, ale również o to, by nowy „Drang nach Osten" pod zamerykanizowanym szyldem „integracji Europy" nie zagroził naszej ojczyźnie.*

Musimy dobrze uzmysłowić sobie fakt, czym grozi światu sojusz tak zwanych, jakby na urągowisko — „demokracji zachodnich" z krwiożerczym — odwetowym, neohitlerowskim wehrmachtem. Wystarczy przypomnieć barbarzyńskie okrucieństwa popełniane przez wojska amerykańskie na Korei, przez wojska brytyjskie na Malajach i wojska francuskie w Indochinach — aby uświadomić sobie, kto od kogo uczy się „sztuki" prowadzenia ludobójczych wojen. Krwawe masakry ludności cywilnej na Korei, na Malajach — oto wymowna ilustracja faszystowskich metod wojennych koalicji atlantyckiej do której teraz mają być włączone dywizje zachodnio-niemieckiego wehrmachtu.

Musimy jasno uświadomić sobie, że nie tylko z rozsądku, ale i sercem całym jesteśmy po stronie demokratycznych sił narodu niemieckiego.

Musimy wzmóc nasze wysiłki pokojowego budownictwa, musimy jeszcze żarliwiej, jeszcze skuteczniej walczyć o zwiększenie siły naszego państwa ludowego, aby nasi sojusznicy walczący o demokratyczne, pokojowe Niemcy, wiedzieli, że mają w nas równie oddanego i coraz potężniejszego sojusznika.

J. W.

S. Marszak

Lekcja języka ojczystego

Uczniowie lekcję zaczęli...
W klasie przytulnej, obszernej
Cisza poranna stoi.
Tablicy czerń kreda bieli,
Zeszyt atrament czerni:
„Precz z wojną! Chcemy
Pokoju!"

W Kachówce, nad Wołgą świta...
Rośnie w stolicy budowa.
A na tablicy, w zeszytach
Uczniowie budują słowa.

W słońcu, co jasno świeci,
Każda litera błyszczy!
Piszą radzieckie dzieci:
„Walczymy o pokój dla wszystkich!"

„Pokój wszystkim narodom!
Dość miejsca na naszej planecie —
Świat jest ogromny i żyzny!"

Tak w Związku Radzieckim dzieci
Uczą się mowy ojczystej.

Przełożył GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Na swojej maszynie tokarze Seeger, Taeger i Koch z Magdeburskiej Fabryki Budowy Maszyn w NRD umieścili krótki, ale jakże wymowny napis: W walce przeciw remilitaryzacji Niemiec zach. podwyższyliśmy nasze normy. Oszczędność roczna 12.899 marek.

Zbrodnia

Różnie przybywali na miejsce. Jedni pociągami, inni autobusami. Szli również pieszo w barwnych, wesołych grupach wypełniając wszystkie drogi prowadzące do Essen radosnym śpiewem i dźwiękami muzyki. W chwilę później ulice Essen wypełniły się młodzieżą niosącą jak najchlubniejszy sztandar i transparenty z napisami: Nie chcemy wojny, chcemy żyć i pracować w pokoju.

Wielkie niebezpieczeństwo musi mieć jednak słowo pokój dla fuehrera Trizonii Adenauera, skoro wydał rozkaz zmobilizowania kilkutysięcznych oddziałów policji.

Nie wystarczyły oddziały z Essen. Sprowadzono grupy siepaczy z Bochum, Dortmundu, Duesseldorfu i innych miast.

Na młodych posypały się razy gumowych pałek i prętów stalowych. Gruchnęły strzały. Od nich zginął młody 21-letni robotnik kolejowy Philipp Müller, a dziesiątki innych odniosło ciężkie rany.

Müller stał się pierwszą ofiarą zdradzieckiego układu ogólnego, który ma zmienić Niemcy zach. w poligon wojenny. Strzały żołdaków Adenauera odbiły się potężnym echem w tysiącach serc niemieckich matek i niemieckiej młodzieży, wzmagając wolę walki o pokój, wolę walki przeciw tym, którzy splamili się krwią Philippa Müllera.

Ohydna zbrodnia przeszła do historii pod nazwą krwawej niedzieli w Essen. I za tę zbrodnię jej sprawcy będą musieli zdać jeszcze rachunek.

FREIES VOLK

ZENTRALORGAN DER KOMMUNISTISCHEN PARTEI DEUTSCHLANDS

Mittwoch, den 14. Mai 1952

Volk fordert Rechenschaft

Lud żąda zdania rachunku! Winni krwawej niedzieli w Essen nie mogą ujść kary — pisze w imieniu narodu niemieckiego gazeta Freies Volk z 14 maja br.

Wspomnienie

...Pamiętam grupę ludzi, którzy otoczyli gęsto kobietę ocierającą sobie chusteczką zapłakane oczy, bo tam gdzie ona teraz z innymi oczyszczała rumowisko, stał kiedyś dom, w którym żyła. I pamiętam przestraszony wzrok, którym obrzuciła swego syna, kiedy ten przyniósł jej wygrzebany spośród gruzów blaszany modelik bombowca, na którym wyraźnie jeszcze można było rozpoznać hitlerowskie znaki. Chłopiec wręczył jej niefrasobliwie ten kawałek blachy. A ona, ona rzuciła go z odrazą na ziemię i mocno zdeptała nogą. Kiedy napotkała pytające spojrzenie chłopca, pogłaskała go po rozwichrzonej czuprynie by po chwili znowu wziąć do ręki rękojeść szpadla...

* * *

Pamiętam dobrze wzrok tej matki, choć było to trzy lata temu. Pamiętam i chłopca. Widziałem go znów zupełnie niedawno. Stał w nowym pionierskim mundurku przed bramą fabryki. Na miejscu, gdzie jeszcze trzy lata temu były gruzy, wznosiły się teraz wysokie rusztowania. To z tych rusztowań szedł ojciec chłopca.

Szli razem do domu. Uśmiechali się do siebie, do nowych domów, do szkoły, w której niedawno skończyły się lekcje i do kolorowego afisza z wielką piątką i zarysem rusztowań pośrodku.

— Tatusiu, jutro jedziemy na wycieczkę, a w niedzielę przyjmować będziemy gości. Koledzy z Polski zwiedzać będą szkołę. Wiem już, że nasze słowo „Frieden" mówi się u nich „Pokój". Tak ich powitam. — Śmiał się radośnie powtarzając obce, ale tak przecież bliskie słowo...

W białej czystej kuchni matka czekała na nich z obiadem. Majowy wiatr wydymał lekko firanki i niósł ze sobą gwar wielkiego miasta.

Nad Berlinem pachniało wiosną.

wg „Sonntag"

Zatrzymany gwałtownym naciśnięciem hamulca samochód zazgrzytał ocieranymi o asfalt jezdni oponami i stanął tuż przed stojącymi przy krawężniku człowiekiem. Tamten, nie zdając sobie nawet sprawy z niebezpieczeństwa jakiego uniknął dzięki przytomności umysłu kierowcy, zadarłszy głowę do góry patrzał przed siebie szeroko otwartymi oczyma. Przed nim w perspektywie szerokiego placu wyrastał strzelistą wieżą wspaniały gmach Pałacu Kultury i Nauki.

Kierowca, który żuł już w ustach brzydkie przekleństwo, przyjrzawszy się bliżej graniczącemu z zachwytem zainteresowaniu z jakim stojący obok chodnika człowiek spoglądał na piękną budowlę, rozpogodził się nagle. Nie byłby warszawianinem, gdyby nie sprawiał mu przyjemności podziw z jakim człowiek ten — widocznie przyjezdny — przyglądał się najpiękniejszej budowie socjalistycznej stolicy.

Kierowca poczekał jeszcze chwilę odprowadzając wzrokiem przybysza, który napatrzywszy się dostatecznie zewnętrznej elewacji gmachu ruszył szybkim krokiem w kierunku głównego wejścia pałacu. Puśćmy na chwilę wodze wyobraźni. Załóżmy, że jest już rok 1955.

Zakończono budowę śródmieścia Warszawy. Obok domów mieszkalnych wyrosło wiele sal kinowych, teatralnych, koncertowych. Gdzie jednak warszawiak idzie najchętniej, do teatru, czy na koncert, czy na wystawę? Gdzie najbardziej lubi w lecie posiedzieć, wśród drzew i kwietników? Tam, gdzie w ciągu trzech lat na ogromnym placu wyrósł najpiękniejszy gmach stolicy, otrzymany w darze od Związku Radzieckiego.

Całe wewnętrzne rozplanowanie Pałacu, sale, hale, pracownie naukowe i audytoria zostały zaprojektowane tak, aby były jak najwygodniejsze, aby celowość łączyła się z pięknem architektury.

Cała środkowa — najwyższa część budowli — przeznaczona jest na Pałac Nauki.

WĘDRÓWKA w rok 1955

Popatrzmy na plany. Oto przez centralne wejście od ulicy Marszałkowskiej wchodzimy do westibulu, wysokiego na 12 metrów, czyli 3 piętra. Przechodzimy do szatni. Ta jest „niewielka" — na 800 osób. Następna jest większa — na 3 tys. osób.

Na niższych piętrach mieścić się będzie Polska Akademia Nauk. Również na dole zostanie zbudowana ogromna sala kongresowa. Pomieści ona 3.700 słuchaczy.

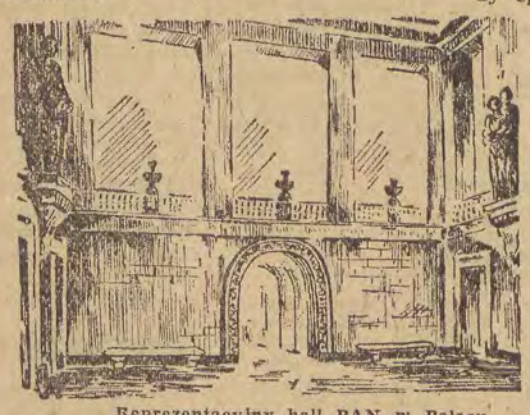

Reprezentacyjny hall PAN w Pałacu Kultury i Nauki

Idźmy jednak wyżej, na dalsze piętra. Znajdzie tu siedzibę Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Będzie tu cały zespół bibliotek, pokoje do pracy, sala kinowa na 400 osób oraz 2 sale mieszczące po 200 osób każda.

W tej samej części wysokościowca pracować będzie Instytut Kształcenia Kadr Naukowych.

A część najwyższa?... Szybkobieżna winda w niespełna minutę zawiezie tam gości. Tu już nie będzie żadnych pomieszczeń, ale za to stąd z galerii z wysokości 156 m spojrzymy na miasto, sięgniemy wzrokiem dalego poza jego granicę. A jeszcze wyżej będzie strzelała w niebo smukła iglica.

— Jeszcze tylko trzy lata a przez wejście od ulicy Świętokrzyskiej do niższej części Pałacu przez cały dzień przepływać będą setki młodych dziewcząt i chłopców.

Iść będą do swego Pałacu. Stworzy on im warunki nauki i zabawy, sportu i wypoczynku.

Na ogromnej przestrzeni znajdą pomieszczenia pracownie techniczne i laboratoria, w których młodzież uzupełniać będzie wiadomości zdobywane w szkołach; obok mieścić się będą ośrodki metodyczne i artystyczne. Będą tu sale sportowe, pływalnia z 10-metrowej wysokości trampoliną. Tu odbywać się będą młodzieżowe zawody sportowe. Nie zapomniano również o najmłodszych; w tej części pałacu mieścić się będzie również teatr lalek.

Piękny, bardzo piękny będzie Pałac Młodzieży. Wychowywać się w nim będzie szczęśliwe pokolenie, ucząc się co dzień wielkiej prawdy o przyjaźni narodów.

W przeciwległym skrzydle Pałacu Kulury i Nauki od strony Alei Jerozolimskiej znajdować się będą sale teatralno-widowiskowe oraz sale muzealno-wystawowe.

Warszawie przybędzie więc nowy teatr na 800 miejsc. Do nowych budowanych i zbudowanych już kin przybędą jeszcze dwie sale kinowe na 480 widzów każda. Sala koncertowa pomieści 600 słuchaczy, sala odczytowa — 580.

Tak będzie w Pałacu Kutury i Nauki za trzy lata. Plan jest tak szczegółowy, tak realny, że jego wspaniałe wnętrza widzimy już dziś.

Pałac Kultury i Nauki reprezentować będzie treść wielką i piękną — sprawy rozwoju naszej socjalistycznej nauki i naszej socjalistycznej kultury, sprawy drogie sercu każdego Polaka.

Pięciopiętrowe jezioro

Na Morzu Barentsa, na wyspie Kildin znajduje się jezioro nazywane cudem przyrody, w którym spotyka się zarówno ryby rzeczne, jak i morskie. Jezioro to nazywają również pięciopiętrowym, z powodu pięciu różnych warstw wody. Każda z warstw stanowi jakby oddzielny rejon, w którym żyją tylko pewne gatunki ryb, gdyż przejście z „piętra na piętro" grozi śmiercią.

PRZYWRÓCENI ŻYCIU

W marcu 1948 r. do kliniki chirurgicznej w Stalino (Ukraińska SRR) przywieziono chorą lat 24 z ciężkim krwotokiem. Chora nie oddychała, puls jej był niewyczuwalny. Od chwili ustania czynności serca upłynęło 4—5 minut. Dyżurny lekarz przystąpił do wtłaczania krwi z adrenaliną i zastosował sztuczne oddychanie. Po upływie minuty można było już wysłuchać nieskoordynowane uderzenia serca, a po trzech minutach chora zaczęła oddychać. Po pięciu minutach serce pracowało już rytmicznie i wtedy dokonano koniecznego zabiegu operacyjnego. Po dziesięciu minutach chora odzyskała przytomność. W dwadzieścia dwa dni później opuściła szpital.

Istniejące od wieków przekonanie o „niepoznawalności" śmierci, o bezcelowości walki z nią oraz mistyczna tajemniczość, jaką nadawała pojęciu śmierci filozofia idealistyczna — należą już dziś do bezpowrotnej przeszłości.

Niedawno jeszcze uważano, że z chwilą ustania działalności serca i funkcji oddychania następuje nieodwracalna śmierć organizmu i że dalsze zabiegi lecznicze są bezcelowe. Współczesna medycyna wykazała błędność tego stanowiska. Stwierdzono obecnie, że po ustaniu czynności serca i oddychania, organizm pozostaje jeszcze jakiś czas w stanie tak zwanej śmierci klinicznej, pod czas której nie powinien być uważany za martwy i w pewnych wypadkach może zostać przywrócony do życia.

Powstaje pytanie: w jaki sposób tkanki organizmu, a w szczególności tkanki mózgowe mogą zachować życie podczas krótkiej nawet przerwy w czynności serca, a więc zatrzymania się krwioobiegu?

Pracownice Laboratorium Fizjologii Eksperymentalnej przy Akademii Medycznej ZSRR — M. Gajowska i E. Smirońska — laureatki Nagród Stalinowskich, wykazały, że w okresie ustania czynności serca, tkanki zasilane są drogą „glikozy", z pominięciem procesów utleniających. Procesy te w organizmach żywych są głównym źródłem energii potrzebnej tkankom do wykonywania ich czynności. Istota glikozy polega na rozkładaniu węglowodanów przy pomocy fermentów tkankowych. Na tym polega właściwie przyczyna zjawiska, że tkanka mózgowa zachowuje żywotność w ciągu określonego czasu po ustaniu czynności serca i oddychania.

Obserwacje i badania uczonych radzieckich nad zjawiskiem „klinicznej śmierci" wskazują na możliwość, a nawet konieczność interwencji lekarskiej nie tylko w czasie umierania, poprzedzającym śmierć kliniczną, ale nawet w okresie klinicznej śmierci, po której następuje nieodwracalne zjawisko śmierci biologicznej.

Nauka dotychczas nie znalazła sposobu przywracania do życia organizmu, w wypadku gdy śmierć kliniczna trwa więcej niż 5—6 minut. Prócz tego przywrócenie organizmu do życia jest możliwe tylko w tych wypadkach gdy śmierć nie jest połączona z uszkodzeniem ważnych organów wewnętrznych, jak serce, płuca, wątroba lub mózg.

Twórcą współczesnej nauki o przywracaniu do życia jest F. Andrejew, dwukrotny laureat Nagrody Stalinowskiej Już w 1913 r. opublikował on w tygodniku „Zagadnienia medyczne" artykuł o metodzie przywracania do życia.

Metoda ta została rozpracowana i udoskonalona w Laboratorium Fizjologii Eksperymentalnej przy Akademii Medycznej w ZSRR. Polega ona na wtłaczaniu krwi do arterii w kierunku serca. Serce otrzymuje w ten sposób potrzebne pożywienie, a dodanie do krwi adrenaliny wywołuje kurcze jego mięśni. Serce zaczyna bić. Jednocześnie z przetaczaniem krwi choremu podaje się tlen. Człowiek zaczyna oddychać i wraca do przytomności.

Usiłowania uczonych i lekarzy radzieckich, cała ich praca ma na celu wykrycie i leczenie chorób, gnębiących ludzkość, zapobieganie przedwczesnej śmierci, przedłużanie życia ludzkiego.

W obliczu tej szlachetnej walki szczególnie jaskrawo występuje nikczemność amerykańskich barbarzyńców stosujących broń bakteriologiczną.

Uczeni radzieccy, tak jak wszyscy postępowi ludzie na świecie, wierzą niezachwianie, że siły pokoju, siły postępu są potężniejsze od sił niszczycielskich i że muszą one zwyciężyć.

Wstrzymał słońce
ruszył ziemię

Nazwisko wielkiego polskiego astronoma jest znane w całym cywilizowanym świecie. Zresztą — nie tylko nazwisko. Także dzieło jego życia. Przez półtora tysiąca lat blisko — wierzono, że Słońce i planety obracają się dookoła ziemi, jako centralnego punktu świata. Zdaniem ówczesnych uczonych trudno było nawet inaczej myśleć. Oczywiście — „olbrzymia Ziemia" musiała być środkiem świata, a nie — mały Księżyc lub „niewielkie" Słońce, zataczające łuki po niebie.

Toteż system „geocentryczny" utrwalony w astronomii przez greckiego astronoma i geografa Ptolomeusza był przez wieki, zdawało się, nie do obalenia. Oparta na nim astronomia, wprawdzie w sposób skomplikowany, ale przecież — umiała wyjaśnić zawiłe drogi planet po niebie, przyjmując do pomocy różne „epicykle" i koła „dyferencyjne".

Nauka Kopernika, wedle której nie Ziemia, lecz Słońce jest tą masą centralną, dokoła której obraca się Ziemia i inne planety, musiała wywołać sprzeciwy, wynikające zarówno z nawyku myślowego, jak i ze sprzeczności z obserwacją.

Widzimy przecież codziennie, że to Słońce wędruje po niebie i podobnie czyni też Księżyc.

Jednakże umysły otwarte i postępowe po przestudiowaniu dzieła Kopernika „O obrotach ciał niebieskich" uznały słuszność twierdzeń jego nauki, wbrew tak przekonywającym pozorom. Galileusz, Kepler, Newton, a w Polsce tak wybitny umysł jak Jan Brożek z Kurzelowa, oto kilku zwolenników i obrońców tez Kopernika.

Ponieważ jego nauka była sprzeczna z twierdzeniami biblii co do sposobu stworzenia świata, przeto książka Kopernika znalazła się w roku 1616 na indeksie dzieł przez Kościół zakazanych, i dopiero w roku 1822 została zeń wykreślona.

Za wyznawanie wiary w słuszność i prawdziwość nowego systemu kopernikańskiego uczony Giordano Bruno został w r. 1600 spalony na stosie, a Galileusz musiał odwołać swe poglądy i przyznać, że to właśnie Słońce obraca się dookoła Ziemi.

Jednak nauka Kopernika mimo tych trudności i prześladowań torowała sobie szybko drogę w świecie nauki i co więcej, pobudzała uczonych do dalszego doskonalenia nie tylko astronomii, lecz także fizyki. Prawo Keplera, ujmujące rachunkowo twierdzenia Kopernika, a następnie prawo grawitacji Newtona, to następstwa i konsekwencje reformy, zapoczątkowanej wystąpieniem Kopernika.

O Koperniku powiada znany wierszyk: „Wstrzymał Słońce — ruszył Ziemię..." Jak pokazuje historia nauk ścisłych, nasz wielki rodak „ruszył" nie tylko Ziemię w sensie astronomicznym. Poruszył on bowiem także umysły ludzkie, zaśniedziałe w średniowiecznym scholastycyzmie do nowego życia i do nowego postępowego pojmowania zjawisk przyrody, w sensie światopoglądu materialistycznego.

E. Białoborski

ROZWIĄZANIE DO POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Od nazwiska Francuza Nicota, który w XVI wieku wprowadził tytoń do Francji. Nikotyna to ciecz oleista o zapachu tytoniu; znajduje się w liściach i nasionach tytoniu. 2. Bizancjum. 3. Od łacińskiego trahere, ciągnąć. 4. Stanisławskij lub Aleksiejew jak kto woli, gdyż słynny rosyjski aktor, reżyser i teatrolog (ur. 1863 r.) występował właśnie pod pseudonimem scenicznym Aleksiejew. 5. Od imienia rzymskiego bożka snu Morfeusza. 6. Od nazwiska znakomitego chemika i bakteriologa francuskiego Louis Pasteura (1822—1895), który między innymi podał sposób zabezpieczenia płynów przed procesami rozkładu, wywoływanymi przez bakterie (pasteryzacja).

Pomyśl — zgadniesz

Pomyśl i odpowiedz na poniższe pytania:

1. Nikotyna, znany narkotyk, wzięła nazwę od nazwiska:
   a) Nikity, króla Czarnogóry?
   b) Francuza Nicota?
   c) W. Nicola, angielskiego fizyka?
2. Dawna nazwa Konstantynopola (Istanbulu) była:
   a) Skutari?
   b) Stambuł?
   c) Bizancjum?
3. Nazwa traktor pochodzi od:
   a) nazwy wsi Trakehner w Prusach Wschodnich, gdzie znajdowała się stadnina doborowych koni założona przez Fryderyka Wilhelma I?
   b) łacińskiego słowa trahere?
   c) słowa traktat?
4. Założycielem Moskiewskiego Teatru Artystycznego, którego działalność wprowadziła rosyjską sztukę teatralną na nowe tory i wywarła wpływ na teatr krajów zachodnich, był:
   a) Stanisławskij?
   b) Aleksiejew?
5. Morfina jest narkotykiem, który posiada własność kojenia bólu. Nazwa jego pochodzi od:
   a) nauki, która zwie się morfologią?
   b) słowa morfizm, które oznacza piękno plastyczne?
   c) imienia rzymskiego bożka snu, Morfeuszą?
6. Wyjaławianie płynów (np. mleka) przez kilkakrotne ich ogrzewanie od 60 stopni do 90 stopni nazywa się pasteryzacją. Nazwa ta pochodzi od:
   a) pasterza, który pasie w polu bydło?
   b) nazwiska Louis Pasteura?
   c) pastora?

Jeśli nie jesteście pewni, czy od powiedzieliście dobrze, porównajcie swe odpowiedzi z naszym rozwiązaniem na innym miejscu w dzisiejszej „Panoramie".

Pogromca rekinów

Któż mógłby pomyśleć, że mała, niepozorna rybka, licząca mniej niż jedną stopę długości, może stać się postrachem potężnych, drapieżnych rekinów? A jednak diodon maculatus, drobna rybka mórz Płd. Ameryki, uzbrojona w ostre igły, które potrafi nastawiać jak jeż, jest w stanie uśmiercić największego z morskich drapieżców. Połknięta przez rekina wgryza się w ściany jego żołądka, drążąc sobie następnie drogę w jego ciele aż do zupełnego wyzwolenia — co dla rekina kończy się z reguły śmiercią.

Władysław Rymkiewicz

BIAŁE SZNUROWADŁA

Lampa kreślarska rzucała spod żelaznego kołpaka ostre światło na kredowy brystol z czarnymi krechami tuszu.

Pochylony nad rysownicą Domagała wpatrywał się z posępnym zastanowieniem w rysunek. Pionowa zmarszczka żłobiła mu się między brwiami.

W pokoju, przy zabawkach hałasował siedmioletni Wojtek.

— Zabierz małego, proszę — rzekł do żony Domagała nie podnosząc głowy znad rysownicy. — Nie mogę pracować.

— Zaraz wychodzimy na spacer. Będziesz miał spokój.

Włożywszy żółtą wełnianą czapeczkę na swą rozwichrzoną czupryne, ubrała Wojtka w narciarski kombinezon i czerwoną pilotkę, zawiązała mu pod szyję czerwony szalik, a potem wciągnęła na siebie zamaszyście palto.

Na dworze mżył puszysty śnieżek, roztapiający się na twarzy, rękach i ubraniu. Przechodnie brodzili w zaspach śnieżnych. Wiele kobiet i mężczyzn było w sportowym obuwiu i granatowych narciarskich spodniach.

Wojtek przypatrywał się im, zachwycony. — Ojej, mamo, chcę takie mieć! — wołał z przejęciem pokazując na obuwie z mosiężnymi skuwkami u podeszew.

— Tydzień temu Dziadzio Mróz przyniósł ci butki z cholewami, o które prosiłeś — replikowała Anka.

Wojtek spojrzał z pogardą na swoje buty. — Nie chcę już takich butków!

W drodze powrotnej Anka zatrzymała się jeszcze przed wielką wystawą Powszechnego Domu Towarowego. I wówczas Wojtek na chwilę zaniemówił. Za szybą, wśród rozmieszczonych dekoracyjnie barwnych koszul, krawatów, rękawiczek i kapeluszy stały buty narciarskie, małego rozmiaru, z białymi sznurowadłami.

— Mamo — jęknął z zachwytu. — Kup mi te buty!

— Co ty, Wojtusiu? — oburzyła się Anka. — Tydzień temu dostałeś nowe buty.

— Kup mi te buty z białymi sznurowadłami, mamo! — upierał się Wojtek, zapatrzony w wystawę.

Anka pociągnęła za rękę Wojtka, który rozstawił nogi i opierając się matce ze wszystkich sił wrzeszczał i p'a kał: — Kup mi te buty! Ja chcę te buty z białymi sznurowadłami!

Wojtek płakał głośno przez całą drogę do domu.

Przed drzwiami mieszkania Anka powiedziała do syna: — Wojtusiu, jeżeli nie przestaniesz płakać, dostaniesz od tatulka lanie. Tatulek pracuje nad ulepszeniem maszyny i rozgniewa się, jeżeli nie będziesz zachowywał się spokojnie.

— A tatulkowi zapłacą za to? — zapytał chytrze Wojtek łkając.

— Zapłacą, ale tatulko ma inne wydatki i drugiej pary butków ci nie kupimy.

Wojtek siąknął, lecz przestał płakać, bał się lania. W mieszkaniu pociągnął tylko jeszcze nosem. Klęcząc na krześle oglądał ilustracje w gazecie, rozłożonej na stole.

— Co się stało? Czemu Wojtek płakał? — na widok zaczerwienionego z płaczu i siąkającego syna spytał ojciec.

Anka opowiedziała mężowi zdarzenia na spacerze.

Czesław z przykładnicą w ręku odstąpił o krok od deski.

— Ja w twoim wieku chodziłem boso — rzekł surowo.

— La-laszego? — spytał Wojtek z zająknieniem.

— Dlatego, że gospodarz, bogaty chłop, u którego pasałem krowy, nie chciał mi kupić butów.

— A zimą? — zapytał Wojtek podstępnie.

— Zimą chodziłem w drewniakach.

— A długo tatulko służył u tego gospodarza?

Czesław odłożył przykładnicę na deskę. — Długo. Osiem lat.

Wojtek odgarnął z czoła bujne złociste kędziory i podparł piąstką głowę. — A potem?

— Potem pracowałem w fabryce.

—A jeszcze potem? — dopytywał się Wojtek z dziecinną natarczywością.

— Po wojnie to już skierowali mnie na naukę do technikum.

— A kto tatulka skierował?

— Nasze państwo.

Wojtek rozdziawił usta. Nie rozumiał.

Anka chcąc ułatwić synowi zrozumienie tych rzeczy wskazała na fotografię Prezydenta w gazecie, rozłożonej na stole. — Nasz Prezydent skierował tatulka do szkoły.

Wojtek obrócił się na krześle, oparł się łokciami o stół i popatrzył z uwagą na fotografię.

— No, a teraz daj tatulkowi buzi — powiedziała Anka — i chodź na kolację.

Tym razem Czesław trudził się do późnego wieczora nad swoim nowym pomysłem racjonalizatorskim.

Anka szyła, pochylona nad sztuką materiału.

W pewnej chwili, w ciszy wieczornej dał się słyszeć w sąsiednim pokoju zduszony głos Wojtka, majaczącego przez sen: — Białe sznurowadła... Białe sznurowadła...

Czesław wzniósł głowę znad rysownicy. Anka odłożyła szycie, wyszła do sypialnego i wróciwszy po małej chwili powiedziała półgłosem do męża: — Śpi.

Wskazówki zegara pokazywały dziesiątą. Przez ścianę przenikała od sąsiadów muzyka radiowa.

Około jedenastej muzyka ucichła. Anka sennym wzrokiem patrzała na męża, pochylonego nad kwadratem arkusza, białego jak kreda w ostrym świetle lampy kreślarskiej. Wydało jej się, że Czesław odetchnął z ulgą.

— Skończyłeś?

Czesław pokazał przykładnicą szkic na brystolu. — To jest bardzo precyzyjna maszyna, czesarka płaska, typu Heilmana, wymagająca starannej i wykwalifikowanej obsługi. Zdarza się, że z powodu złej jakości skór, na których jest odprowadzana czesanka lub niedostatecznej klimatyzacji, tworzą się na wałkach wyciągowych zwijki, taśma czesankowa zrywa się i następuje wyłamanie stalowych igieł grzebienia. Na razie jeszcze nie wyrabiamy takich precyzyjnych grzebieni w kraju, musimy sprowadzać je zza granicy i płacić dewizami. Otóż, obmyśliłem i wmontowałem do czesarki mechanizm, który powoduje automatyczne wyłączenie maszyny w wypadku zerwania się taśmy i zapobiega wyłamaniu igieł. Daje to dużą oszczędność na dewizach.

W sąsiednim pokoju rozległ się szelest. Wojtek z ciężkim westchnieniem przerzucił się z boku na bok.

Czesław patrząc w czarne, trochę skośne oczy żony powiedział: — Otrzymam premię racjonalizatorską za ten pomysł. Kup więc małemu z naszych oszczędności te butki z białymi sznurowadłami. Chciałbym zaspokoić wszystkie te jego pragnienia, o których ja nawet marzyć nie mogłem.

KĄCIK LEKARSKI
O ŚWINCE

Świnką nazywamy zapalenie przyusznego gruczołu ślinowego, który jest jednym z sześciu gruczołów, wydzielających ślinę. Jest on położony w okolicy kąta żuchwy, przykryty przez warstwę mięśniową, tuż poniżej dolnego brzegu muszli usznej.

W stanie zapalnym gruczoł przyuszny znacznie obrzęka i powiększa się. Zapalenie ślinianki występuje najczęściej jednostronnie, rzadziej występują zapalenia obustronne. Okolica gruczołu jest przy śwince nie bolesna nie zaczerwieniona skóra przesuwa się nad gruczołem swobodnie. Choroba występuje najczęściej wśród dzieci, może się jednak zdarzyć także u młodzieży, a nawet u dorosłych.

Należy pamiętać, że świnka jest chorobą zakaźną i to dość zaraźliwą. Od chwili zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów mija kilkanaście dni. Już w końcu tego okresu wylęgania chory jest niebezpieczny dla otoczenia, ponieważ wydziela zarazki wraz ze śliną.

Pierwszymi objawami choroby są: wysoka gorączka, ból głowy i uczucie ogólnego niedomagania. Dzieci skarżą się na bóle przy żuciu i połykaniu. Po kilku dniach pojawia się obrzęk gruczołu. Rozpoznanie choroby staje się już w tym okresie łatwe na pierwszy rzut oka.

Choroba trwa około 8—10 dni i kończy się z reguły całkowitym wyzdrowieniem. Niekiedy zapalenie przechodzi na inne gruczoły ślinowe, umiejscowione pod dolną szczęką i pod językiem — wówczas objawy trwają dłużej. Z powikłań, które występują częściej u starszych dzieci, należy wymienić zapalenie jąder u chłopców i zapalenie jajników u dziewczynek.

Zarazek świnki jest nie znany, należy on prawdopodobnie do grupy zarazków przesączalnych (wirusów). Z człowieka na człowieka przenosi się on drogą powietrzną, wydzielany na drobnych kropelkach śliny i śluzu przy mówieniu, kaszlu, kichaniu. Zakażenie przez osobę trzecią (zdrową) lub przez przedmioty, z którymi stykał się chory należy do rzadkości.

Ze względu na dużą zaraźliwość świnki obowiązuje izolacja chorych na okres 3 tygodni od chwili pierwszych objawów. Jeżeli objawy chorobowe do tego czasu nie ustąpią, izolacja powinna trwać dłużej.

Leczenie polega na stosowaniu rozgrzewających okładów na gruczoł i pozostawaniu w łóżku. Ze względu na trudności przy użyciu pokarmów stosuje się dietę płynną lub kaszowatą. W późniejszym okresie można stosować dietę zwykłą.

Śmierć od świnki jest niezwykle rzadka.

UŚMIECH i żądło

Ryszard Brudzyński

Zebrania

Zabawną miałem wczoraj przygodę,
Choć mogło się to wydarzyć w środę,
W piątek, sobotę, nawet w niedzielę —
Dzień się od dzionka nie różni wiele.

Było zebranie w sprawie palenia,
Gdy mi wręczono zawiadomienia,
Że się zaczęły znów dwa zebrania
W sprawie pisania i powielania.
Już chciałem wybiec na jedno z obu,
Gdy mnie wezwano na Radę Globu,
Na zjazd w Warszawie, na kurs w Szprotawie
I konferencję w niezwykłej sprawie.
Byłem w rozpaczy, byłem w rozterce,
Tu ciągnie głowa, tu ciągnie serce,
Wszystko jest ważne, nic nie mam w pięcie —
Wreszcie zrobiłem cesarskie cięcie.
Na Radę Globu wysłałem duszę,
Bo zrozumiałem, że tam być muszę,
Na zjazd w Warszawie posłałem nogę —
Tam być obecnym nogą też mogę,
Na kurs w Szprotawie posłałem rękę,
Bo z ręki będzie kurs miał wyrękę,
Zaś na zebrania w sprawie pisania,
W sprawie palenia i powielania
Posłałem oczy, usta i uszy —
W ten sposób praca także się ruszy.
Pewny, że cząstka ciała pomoże —
Byłem więc wszędzie o jednej porze.

W zamęcie wpadła mi troska nowa,
Bo nie pamiętam gdzie była głowa.

KORZYŚCI PRZEDSEZONU

Panowie tusz na cześć pierwszych wczasowiczów.

Jakżeż przyjemnie jest kiedy przybywa się gdzieś jako pierwszy urlopowicz, jako prawie urlopowicz można by powiedzieć. Wtedy posiadamy dla mieszkańców wczasowiska czar nowości. Bywa się wtedy w triumfie odprowadzonym z dworca, na rękach zaniesionym do pensjonatu, a tam stoi przed nami wybór wszelkich pokoi. Kelnerzy nie są jeszcze przemęczeni i przynoszą nam życzone potrawy jeszcze przed tym nim się je ma czas zamówić. W czasie spacerów w lesie można stąpać swobodnie bez obawy nastąpnięcia komuś na plecy lub inną część ciała.

Krótko mówiąc ma się wolność poruszania i wartość okazowego eksponatu.

Wielu ludziom zdaje się, że nie mogą w maju wyjechać, ponieważ ciocia Aniela akurat 31 obchodzi imieniny. Kochana ciotunia na pewno jednak nie da się odciągnąć od obchodzenia swych imienin innego dnia niż 31, nawet, jeśli wyjedziemy. A więc co za trudność. Oprócz tego wysyłając z uzdrowiska widokówkę nie potrzebujemy martwić się o czym w niej do cioci Anieli napisać.

Państwo życzą sobie pokój z balkonem — z łazienką. — Okna na wschód czy zachód. — Pierwsze albo drugie piętro. — Proszę wybierać.

Widzisz Zosiu, jeszcze jedna z dobrych stron przed-sezonu. Uprzejmy kelner.

Wszystkie te rady nie odnoszą się naturalnie do tych najbardziej mądrych, którzy wyjeżdżają na urlop jesienią. Latem zaś siedzą sobie spokojnie i przyjemnie w domu. Ci jeszcze najlepiej na tym wychodzą. Opowiemy o tym zresztą innym razem.

Z urlopu powinno się korzystać najlepiej wtedy, gdy liście są jeszcze młode i świeże, a więc w maju lub czerwcu.

W tzw. okresie przedsezonowym jest się młodszym i przyjemniejszym. Jest to szczególnie ważne dla małżeństw i tych, którzy chcą szczęścia małżeńskiego doświadczyć. — Jeśli ludzie ci zechcą czekać do pełni sezonu, stają się przez to parę tygodni starsi i prawdopodobnie bardziej oschli i oziębli, tak jak to zresztą zwykle się dzieje wraz z przybywającym wiekiem. Nie powinno się wysuwać zastrzeżeń, że za to w miesiącach lipcu i sierpniu jest bardziej ciepło niż w maju i czerwcu. Ciepło zewnętrzne nigdy nie zastąpi ciepła wewnętrznego. Wiadomo zaś powszechnie, że dla tego drugiego wiosna jest niemal że nie zastąpiona. Młodzi małżonkowie nie powinni więc tracić ani chwili — wasza przyszła rodzina będzie wam za to wdzięczna.

...Pamiętasz jak w sierpniu ubiegłego roku musieliśmy kilometr obchodzić plażę, bo inaczej nie można się było dostać do morza.

Weźmy na przykład góry. Wiosną powietrze jest tam jeszcze mało zużyte. Dlaczego chcesz więc czekać aż inni sprzątną ci życiodajny ozon do słownie sprzed nosa? — Również w morzu woda jest w czerwcu czystsza niż w lipcu, kiedy to przynajmniej ze sto tysięcy innych ludzi wykąpało się przed tobą. — Ryby, stada krów nie są jeszcze tak nerwowe i nieufne wobec obcych. Nie zdążyły ich jeszcze przecież poznać.

To jeszcze nic. W lipcu siedzi tu przynajmniej 20 osób.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KONIKÓWKA

Z	G	W	R	A	P	R	D
N	K	K	O	Z	O	Ź	R
E	M	A	L	D	U	U	A
C	R	I	M	I	Ó	Z	D
E	K	O	O	N	A	Ş	N
Ó	E	E	Ł	G	W	Y	E
U	I	M	O	I	D	I	T
I	P	W	N	E	Ą	C	M

Ruchem konika szachowego odczytać aktualne rozwiązanie.

Początek na polu oznaczonym punktem.

2. ZADANIE ARYTMETYCZNE

Z cyfr: 1. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 0 — ułożyć dwie liczby, których suma równałaby się 100, i w których każda z tych cyfr byłaby tylko raz użyta.

Jako przykład podajemy jedno z rozwiązań:

39 3/6 + 10
27/54 = 100.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

Rozwiązanie zadań z dn. 11.5 br.

1. Rebusograf: Wzmagajmy naszą pracę oświatowo-kulturalną (murarz, noc, wąsy, pająk, nuta, tom, waliza, owal, gęś).

2. Figura magiczna: 1. Rosomak. 2. Samos. 3. Komórka. 4. Morwa. 5. Kaskada.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Okuliński Robert, Piotrków Trybunalski, ul. Roosevelta 9, m. 10; 2. Rybacki Bolesław, Łódź, Żeromskiego 115; 3. Rogala Henryk, Pionki k. Radomia, ul. Podgóry 78.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Scherer Mira, Łódź, Południowa 23 m. 5; 2. Nogacki Zdzisław, Radzionków, ul. Męcz. Oświęcimia 52, pow. Tarnowskie Góry, woj. Katowice.

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

STUDIUM
W. Halberstadt, Paryż.

Białe: Kh1, Wc5, Ga5. Czarne: Ka7.

Białe zaczynają i osiągają nierozegraną.

Wydaje się, iż remis jest niemożliwy, gdyż czarne zdobywają jedną z białych figur. Białe ratują partię groźbą pata!

1. Ga5—e1!!

Wieży nie można wziąć wobec Gf2! Hxf2 pat.

1..... Ha3—e3! 2. Ge1—g3!

Powtarza się ten sam motyw

2.... Ka7—b6! 3. Wc5—c2!

Inaczej czarne biorą gońca i unikają pata po paru ruchach królem.

3.... He3xg3 4. Wc2—b2+ i teraz białe mogą ciągle szachować na drugiej linii aż do f2!

STUDIUM
J. Mugnos, Buenos Aires.

Białe: Kg4, pd6, g7. Czarne: Kg1, Ga2, Sd5.

Białe wygrywają.

1. g8 H, S f6+ 2. kg5!! (jedyne posunięcie!). Se4+! 3. Kh4! (znowu jedyny ruch, umożliwiający wygraną) GxH 4. d7 i białe doprowadzają hetmana, wygrywając wskutek niewygodnej pozycji czarnych figur, które nie zdążą połączyć się do obrony.

PRZED TURNIEJEM W MIĘDZYZDROJACH

Po eliminacjach w Zakopanem na międzynarodowy turniej szachowy w Międzyzdrojach, który odbędzie się w czerwcu — zakwalifikowali się: mistrz Grynfeld 4 punkty z 7 możliwych oraz mistrzowie klasy międzynarodowej Makarczyk i Plater tudzież mistrz Tarnowski po 3 i pół pkt. Odpadli mistrzowie Gawlikowski 3 pkt., Gadaliński 2 pkt., i Balcarek 1 i pół pkt.

Drzazgi zza oceanu

Dziennikarz amerykański oprowadza cudzoziemca po Nowym Jorku. Wchodzą do nocnego lokalu. Wokoło widać jakieś podejrzane typy.

— Kto to są ci ludzie? — pyta cudzoziemiec.

Dziennikarz amerykański objaśnia.

— Ten łysy, chudy to znany handlarz opium, tamten grubas utrzymuje tajną spelunkę gry hazardowej, a ta blond dama i ten młodzieniec to para znanych gangsterów.

— No dobrze, ale, jeżeli tak o nich powszechnie wiadomo, że to przestępcy, dlaczego się ich nie aresztuje.

Na to dziennikarz amerykański z godnością:

— Pan zdaje się zapomina, że Ameryka to kraj wolności.

* * *

W straszliwej powodzi, jaka dotknęła dorzecze Missouri 1.000.000 ludzi straciło cały swój dobytek. Truman rzucił im jako jałmużnę 250.000 dolarów zapomogi czyli po 25 centów na głowę. Gdy delegacja powodzian zwróciła uwagę, że to zbyt mało — Truman zaperzył się.

— Mało — ale ja sam zarabiam tylko 200.000 dolarów rocznie.

— Tak, ale pan prezydent ma jeszcze poboczne dochody.

— A kto powodzianom zabrania mieć poboczne dochody? (zg)

Amerykańska młodzież

Nauczyciel po lekcji wezwał małego Harrisona.

— Słuchaj, tak dalej nie może już być... jesteś najzuchwalszym chłopcem w klasie. Niech jutro przyjdzie tu koniecznie twój ojciec. Już ja z nim pomówię... Niech ci porządnie uszu natrze.

Mały Jack wrócił do domu pochmurny.

— Co ci jest? — pyta go ojciec.

— Mam złe przeczucia... — powiedział Jack.

— Jakie złe przeczucia?

— Tak mi się coś zdaje, że jutro spotka cię jakaś przykrość.

Ojciec roześmiał się.

— Mnie? Przykrość? Ależ ja jestem ze wszystkimi w jak najlepszych stosunkach. Policja, sąd, burmistrz wszyscy są bardzo zadowoleni z czeków, jakie im posyłam.

— To nie o to chodzi. Czeka cię ojcze przykra rozmowa.

— Z kim?

— Z moim nauczycielem To jakiś człowiek o przestarzałych poglądach. Nie umie wychowywać młodzieży amerykańskiej w nowym duchu.

Stary Harrison podniósł har do głowę.

— Już ja się z nim rozmówię.

Nazajutrz poszedł do szkoły. Zmierzył nauczyciela pogardliwym spojrzeniem.

— Co pan śmie zarzucać memu dzielnemu synowi?

Nauczyciel odpowiedział spokojnie.

— Nie mogę tolerować, aby w czasie lekcji strzelał do mnie z procy...

— Z procy? — zawołał oburzony ojciec. — Już ja mu uszu natrę...

Stary Harrison pojechał do domu.

Gdy Jack wrócił ze szkoły, ojciec wezwał go do siebie.

— No ładne rzeczy dowiaduję się o tobie. Strzelasz na lekcji z procy...

— No to co z tego — odpowiedział hardo chłopak.

Ojciec spojrzał groźnie.

— A co zrobiłeś z tym nowiuteńkim coltem, który ci niedawno sprawiliśmy, sprzedałeś i przehulałeś co? I teraz musisz strzelać ze zwykłej procy.

Mały Jack rozpłakał się.

Ojciec rozczulił się.

— No, nie płacz, kupię ci nową broń, jeszcze bardziej udoskonaloną.

Grot.

DLACZEGO?

— Dlaczego Janek ma w dniu swych imienin taką zmartwioną minę.

— Przyjrzyj się prezentom a zrozumiesz.

Nową szkołę otwiera DOSZ

W nadchodzącym roku szkolnym DOSZ otwiera w Łodzi nową szkołę, a w szeregu już istniejących — powiększa ilość specjalizacji. Od 1 września czynna więc będzie przy ul. Nowotki 46 zasadnicza szkoła budowlana. Uczniowie tej szkoły zostaną wykształceni na stolarzy, cieśli, ślusarzy, instalatorów gazowych i ogrzewania oraz ogrodników plantacji. Będzie to szkoła 2-letnia, a może się do niej zapisać każdy kto ukończył 7 oddziałów szkoły podstawowej.

W zasadniczej szkole elektrycznej przy ul. Kilińskiego 109 od nowego roku będzie można się wyuczyć zawodu nawijacza silników elektrycznych oraz elektromontera instalacji przemysłowych. Nowy dział zostanie także uruchomiony w Zasadn. Szkole Metalowej przy ul. Kopernika 41 — ślusarstwo maszyn włókienniczych.

Ważne dla kandydatów na wyższe uczelnie

Kandydaci, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w latach ubiegłych, a w roku bież. ubiegają się o przyjęcie na wyższą uczelnię muszą uprzednio odbyć badania lekarskie obowiązujące dla nowowstępujących.

Badania te dla kandydatów z Łodzi i województwa łódzkiego odbędą się w dniu 28 i 29 maja 1952 r. w Akademickim Ośrodku Zdrowia w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 99 front. II piętro (Akademickie Ambulatorium Specjalistyczne) w godz. od 8.30 do 16.

Zgłaszający się winni przy rejestracji okazać wynik badania krwi na opad krwinek.

O prowizoryczny żłobek na Stokach

Z roku na rok zwiększa się ilość domków rodzinnych na Stokach, a wraz z ich wzrostem przybywają na Stoki nowi mieszkańcy. Dużo ludzi przybyło tu z rozwalających się ruder i ci są najbardziej zadowoleni, gdyż mieszkania w nowych domkach są widne, czyste, słoneczne i posiadają wszelkie wygody.

Mieszkańcy Stoków mają jednak wielką bolączkę, a jest nią mianowicie brak żłobka.— Powoduje to, że wiele matek rezygnuje z pracy, bo jest im za trudno odnosić swoje dzieci do dalekich żłobków w mieście.

Na Stokach rozpoczęto już wprawdzie zakładanie fundamentów pod żłobek, ale będzie on gotowy dopiero w roku przyszłym.

Czy nie byłoby wobec tego słuszne aby w jednym z gotowych ale jeszcze nie zamieszkałych domków uruchomić prowizoryczny żłobek.

Dni Oświaty, Książki i Prasy trwają

185 tys. tomów
160 tys. losów loterii książkowej
Niespodzianki dla dzieci

Dni Oświaty, Książki i Prasy trwają. Nadal oblężone są przez ludzi stoiska z książkami, powodzenie ma loteria książkowa. Najlepiej jednak oddadzą rozmach tegorocznych „Dni" cyfry.

Otóż na 3 dotychczasowych wielkich kiermaszach sprzedano ponad **15 tysięcy tomów książek.** Największym powodzeniem cieszyła się literatura piękna, dla młodzieży i dzieci, oraz literatura społeczno-polityczna. W łódzkich księgarniach „Domu Książki" rozprowadzono w okresie od 1 do 15 maja ponad **185 tysięcy tomów.**

Codziennie sprzedaje się w Łodzi poważną ilość losów na loterii książkowej. Ogółem przez pierwsze trzy tygodnie kwietnia br. mieszkańcy naszego miasta zakupili ponad **160 tysięcy losów.** I oczywiście wygrali mnóstwo książek... **70 tysięcy losów** sprzedano w województwie łódzkim z czego olbrzymią większość we wsiach.

Bibliobusy z książkami odwiedziły wszystkie odległe dzielnice Łodzi. Książka dotarła więc do robotników mieszkających na Chojnach, Karolewie, Stokach, Widzewie, Julianowie, w Rudzie Pabianickiej, Cygance i Retkini.

Największe kiermasze książkowe w zakładach pracy zorganizowano w ZPB im. F. Dzierżyńskiego oraz w Domu Młodego Robotnika przy ul. Złotniczej na Bałutach.

Dużym powodzeniem cieszy się również wystawa p.n. „Biblioteka Miejska w służbie przemysłu", zorganizowana w Centralnej Bibliotece im. L. Waryńskiego. Zwiedziło ją dotąd ponad **20 tysięcy osób.** W rejonowych wypożyczalniach Biblioteki Miejskiej urządzono 15 wieczorków literackich i spotkań z autorami. Trwa nadal wielki konkurs dla czytelników.

Imprezy kulturalno - oświatowe trwać będą jeszcze do końca miesiąca. W całej Polsce „Dni Oświaty, Książki i Prasy" zostaną zakończone dużymi kiermaszami zorganizowanymi z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w dniu 1 czerwca.

W Łodzi w dniu dziecięcego święta komitet organizacyjny obchodu MDD wespół z „Domem Książki" organizuje na Zdrowiu wielki kiermasz literatury dla dzieci oraz literatury pedagogicznej. Będzie to godne zakończenie tegorocznych „Dni Kultury". (si)

A jednak chodliwe

Półki na książki zdobione skórą, okładki do zeszytów i książek, ramki do fotografii i portretów, listwy do plakatów, bombonierki, pudełka, domina, tarcze zegarowe i tym podobne przedmioty produkuje spółdzielnia pracy „Introligator".

Do produkcji ich spółdzielnia zużywa odpadki skóry, tektury, a nawet tkanin. Wielu ze zwiedzających niedawno wystawę pomysłów racjonalizatorskich, jaką urządziła spółdzielnia, postanowiło zakupić te czy inne przedmioty. Niestety poszukują je w łódzkich sklepach bez rezultatu.

Dlaczego?

„Spólnota Pracy", która rozprowadza wyroby spółdzielni pracy, nie przejawia żadnego zainteresowania dla artykułów produkowanych przez „Introligatora". Czyżby były one niepotrzebne? Niejeden z nas zakupiłby wiszącą, estetycznie wykonaną z odpadków skóry i tektury półkę na książki, którą można przybić do ściany pokoju. A ile trudu zajmuje naszym pociechom okładanie książek i zeszytów? Papier szybko brudzi się i co pewien czas kupuje się nowe arkusze. Możnaby zaoszczędzić zużycie papieru, kupując trwałe okładki ze sztywnej tektury do książek i zeszytów. Kupując prezent imieninowy również mamy kłopoty z wybraniem odpowiedniego drobiazgu. A moglibyśmy kupić gotową bombonierkę czy ramkę do fotografii.

Kierownictwo spółdzielni chcąc się przekonać czy istotnie, jak zapewnia „Spólnota Pracy", wyroby te są „niechodliwe" — wysłało przedstawicieli w teren województwa i okazało się, że sklepy tejże „Spólnoty Pracy" przejawiły zainteresowanie wyrobami, wyrażając chęć ich zamówienia.

Wysuwamy pod adresem „Spólnoty" życzenie, by doceniła właściwie produkcję spółdzielni, a pod adresem Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, by jak najszybciej przyznał spółdzielni „Introligator" jeden z zamkniętych lokali na sklep wzorcowy, co pozwoli na dalszy rozwój spółdzielni.

Oprac. na podst. koresp.
K. K.

GŁOSY i odgłosy

Sklep MHD przy ul. Dubois ma przerwę obiadową w godzinach od 10 do 14. Uniemożliwia to pracownikom wychodzącym o godzinie 13 z pobliskiej fabryki, dokonanie zakupów.

Czy nie można skrócić przerwy obiadowej o jedną godzinę? — zapytują oni w liście nadesłanym do redakcji.

Wydaje nam się, że uwagi naszych czytelników są słuszne. MHD może otwierać sklep w następujących godzinach od 6 do 10 i od 13 do 17, zamiast jak obecnie od 14 do 18 (red.).

* * *

Dwukrotnie w ciągu dnia kursuje autobus PKS z Tomaszowa do Spały. Jest to niewystarczające w okresie wiosenno-letnim, gdy do ośrodka wczasowego w Spale zjeżdżają urlopowicze. Muszą oni oczekiwać wiele godzin na autobus, a niejednokrotnie nie mogą się zabrać. Miejscowi dorożkarze za przewiezienie do Spały żądają wówczas od urlopowiczów 50, 60, a nawet 100 zł.

Usprawnić połączenie Tomaszowa ze Spałą i ukrócić zachłanne apetyty mistrzów bata oraz... kieliszka — piszą wczasowicze w nadesłanym liście.

* * *

Emeryci są zdezorientowani zmianami przeprowadzanymi co miesiąc przy wydawaniu bonów mięsno-tłuszczowych. Gdy w bm. zgłosiłam się do punktu opałowego, skierowano mnie na ul. Senatorską skąd na Piotrkowską 307, by z kolei dowiedzieć się, że mam udać się na Rzgowską 14.

Tu natomiast na deszczu stała długa kolejka odbierających bony. Znów powrócono do starego sposobu, że tylko jeden urzędnik rozdziela dla emerytów zgłoszenia na bony. Przy czym około godziny 12 (20 maja) zabrakło mu druków.

Czy Wydział Handlu nie może usprawnić rozdziału zgłoszeń i bonów — zapytują emeryci.

Budowa pięknego parku na Widzewie

Widzew — robotnicza dzielnica naszego miasta nie posiada dotychczas ani jednego parku. Toteż mieszkańców Widzewa ucieszy niewątpliwie wiadomość, że już niedługo rozpoczęte zostaną tu prace przy budowie nowego parku. Park powstanie między ulicami Rokicińską, Sobolową i Niciarnianą. Znajdą się m. in. takie urządzenia jak: kawiarnia, bar mleczny i ogródek jordanowski dla dzieci.

Budowany w pobliżu basen, zostanie połączony z parkiem w jedną całość.

Obecnie na placu, na którym projektuje się zbudowanie parku, rozciąga się szczere pole. Ale ponieważ projekt wstępny parku jest już zatwierdzony, jeszcze w tym roku rozpoczną się tu prace mające na celu zrealizowanie pięknego planu — stworzenia w robotniczej dzielnicy dla ludzi pracy wspaniałego miejsca wypoczynku. (k)

Echo głosów

NIE NADAJE SIĘ.

Przy ul. Franciszkańskiej nr 11 znajduje się mały lokal sklepowy. Można by tu otworzyć punkt usługowy jakiejkolwiek branży. Tymczasem...

„Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi komunikuje, że lokal gastronomiczny przy ul. Franciszkańskiej 11 nie może być przydzielony na inne cele niegastronomiczne w myśl instrukcji MHW".

Istotnie MHW chcąc przyspieszyć otwieranie jadłodajni wydało okólnik, że winny one być uruchamiane w zwalnianych lokalach pogastronomicznych. i że lokale te wolno przeznaczać tylko dla tych celów.

Lokal przy ul. Franciszkańskiej 11, w którym prywatny właściciel miał piwiarnię, nie nadaje się jednak na uruchomienie w nim baru czy restauracji. Stosując nie życiowo okólnik MHW Wydział Handlu trzyma od wielu miesięcy lokal zamknięty i nie podejmuje słusznej decyzji uruchomienia w nim punktu usługowego, którego brak odczuwają mieszkańcy tej dzielnicy.

MAJĄ CZAS.

„W związku z notatką prasową pt. „Przedwczesna radość" zamieszczoną w „Dzienniku Łódzkim" 4 kwietnia, a dotyczącą robót przy ul. Zakątnej 61-63, Miejski Zarząd PRB poleca natychmiastowe zakończenie robót instalacyjnych i zaprawienie wszystkich bróżd w mieszkaniach i klatce schodowej". Takie pismo przesłał 28 kwietnia Miejski Zarząd Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych i Robót Specjalnych do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Tymczasem MPRB nie spieszy się z zakończeniem robót remontowych. Po opublikowaniu listu mieszkańców w „Dz. Ł." zgłosiła się co prawda komisja, obejrzała skandaliczny stan w jakim pozostawiono posesję i... na tym koniec.

Sądzimy, że tym razem MPRB nie czekając na ponowne pismo MZPB i RS oraz na przypomnienie prasowe szczerze zabierze się do pracy i po długiej beztroskiej przerwie zakończy wreszcie rozpoczęte roboty.

WODA NIE Z BANKU.

Korespondent nasz opisywał w notatce pt. „Z deszczu pod rynnę", że woda z zepsutych rynien oblewa klientów wchodzących do i wychodzących z banku.

NBP wyjaśnia, że zepsute rynny znajdują się w posesji ZPDz. im. Emilii Plater i że zwrócił się do dyrekcji tych zakładów o ich naprawienie.

Odpowiedzi REDAKCJI

A. Drzeń — Motorniczy tramwaju nr 15 postąpił niesłusznie. Każdy inwalida uprawniony jest do wsiadania przednim pomostem. Odpis listu skierowaliśmy do MPK.

Lokatorzy domu przy ul. Niemojewskiego 25-27. — Odpis listu w sprawie 3-krotnie odwiekanego remontu Waszej posesji przesłaliśmy do Prezydium Rady Narodowej. Otrzymane wyjaśnienie prześlemy listownie.

E. Gajdzik. Skierniewice. — W sprawie niesłusznego — zdaniem Pani — zwolnienia matki z pracy, zgłosi się do Pani nasz przedstawiciel i przeprowadzi na miejscu interwencję.

H. Nowak. — Życzenia Pani, by Teatr „Pinokio" częściej zaglądał do Zgierza, przekazaliśmy dyrekcji teatru.

J. St. z ul. Kilińskiego. — Jak nas informuje Komenda MO osoby cywilne mogą posiadać wiatrówkę lub straszak bez specjalnego zezwolenia.

F. Jóźwiak. — Postąpił Pan niesłusznie, że przerwał pracę w zawodzie rzeźniczym w Gdańsku przed uzyskaniem kwalifikacji czeladnika. Nie jesteśmy w stanie obecnie pomóc Panu, by mógł Pan uzyskać te kwalifikacje w Łodzi przed pójściem w rb. do wojska.

Uczestniczka ekipy do Kamieńska. — Prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

J. Mikulaniec. — Do szkoły elektrotechnicznej można się dostać bez żadnych trudności. Radzimy zwrócić się do Dyrekcji Technikum Elektrycznego przy ul. Targowej 57, względnie do Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115.

NIEDZIELA
25
MAJ
DZIŚ
Grzegorza
JUTRO
Dzień Matki

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom Miejska MO	253-60
Miejski Ośr Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

25.5 (niedziela):
A. S. nr 2 (Piotrkowska 93), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 18 (Zgierska 146), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

26.5 (poniedziałek):
A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marsz. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 8).
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała dobę szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2; 26.5 szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 i 19, 26.5 g. 19 „Pociąg do Marsylii"

WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 19 „Bankrut"

POWSZECHNY (Obr Stalingradu 21) g. 11.30 i 19 „Eugenia Grandet" — bilet. wyprzed., 26.5 nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19 „Orfeusz w piekle" — ost. raz 26.5 nieczynny

MAŁY (Traugutta 1) g 19.30 „Zielony gul", 26.5 nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g 17 „Jest drożyzna" 26.5 nieczynny

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wschodnie zaloty" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12; 26.5 g. 18, 20, por. — „Kłopoty ref. Trziszki" — g. 11.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nędznicy" I ser., dod. „W kraju socjalizmu" nr 1-52 g. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. — 10.30, dozw. od lat 14; 26.5 g. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświatowy nr 25-52, PKF nr 22-52 „Młodzi inżynierowie", „W kraju socjalizmu" nr 2-52, „W dolinie słońca", „Przegląd sportowy" nr 1-52 g. 17, 18, 19 „Lermontow" g. 20. Program dla najmłodszych: „Teatr Maryśi", „Kukułka" i szpak", „W moskiewskim ZOO", „Chomik samolub" g. 11, 12, 14, 15, 16; 26.5 g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Szalony lotnik" dod. „Pomorze zachodnie" — g. 14, 16, 18, 20, por. 12; 26.5 g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Pustelnia Parmeńska" I ser. dod. „Przyroda i technika" g. 16, 18, 20 26.5 g. 18, 20 dla młodz. niedozw.

POLONIA (Piotrkowska 67) Festiwal Filmów Czechosłowackich „Mistrz Alesz" g 15.30, 18, 20.30 dozw. od lat 7

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Młodość Chopina" g. 15 17.30, 20; dozw. od lat 14. 26.5. g. 17,30, 20.

REKORD (Rzgowska 4) „Tragiczny pościg" — g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14; 26.5 g. 18, 20, por. „Bajka o rybaku i rybce" g. 11.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

ROBOTNIK (dla młodz.) „Hrabia Monte Christo" I ser. g. 15, 17, 19, por. — 11; 26.5 g. 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 82) „Czekaj na mnie", dod. „Czy zwierzęta myślą" g. 16, 18, 20, por. — 11; 26.5 g. 18, 20, dozw. od lat 12

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Wilcze doły" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 14; 26.5 „Grzesznicy bez winy" g. 19, dozw. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Muzyka i miłość" dod. „Kaslińscy mistrzowie" g. 16, 18 20, por. — 11, 26.5 g. 18, 20 — dozw. od lat 12

ŚWIT (Bałucki Rynek) — nieczynne z powodu remontu.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni rejs", dod. „Święto lotnictwa" g 16, 18, 20, dozw. od lat 14, por. „Gdzieś w Europie" — g. 11.30; 26.5 „Bez adresu" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

WISŁA „Mały partyzant" dod. „Pracujemy pod wodą" g 14, 16, 18, 20, por. — 12, 26.5 g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Piotrkowska) Festiwal Filmów Czechosłowackich „Mistrz Alesz" g. 15, 17.30, 20 — por. — 11; 26.5 g. 15, 17.30, 20 dozw. od lat 7

WOLNOŚĆ (Piotrkowskiego 16) Festiwal Filmów Czechosłowackich „Mistrz Alesz" g. 15, 17.30, 20 dozw od lat 7; 26.5 g. 15.30, 18, 20.15.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Pieśń tajgi" g. 16, 18, 20, por. — 11; 26.5 g. 18, 20, dozw. od lat 12.

≈RADIO≈

NIEDZIELA, 25 MAJA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 Melodie różnych narodów. 7.05 Utwory komp. krajów demokracji ludowej. 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego" (II). 9.00 Muzyka dawna. 9.30 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — aud. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Przed Zlotem Młodych Przodowników". 10.50 „Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem". 11.10 „Poezja i muzyka". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Utwory kompozytorów rosyjskich. 13.15 Pogadanka pt. „Sylwetki uczonych". 15.15 Dla dzieci — aud. 16.00 „Plan Sześcioletni" — pogadanka. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert rozr. w wyk. Ork. Rozgł. Bydg. 18.00 „30 srebrników" — słuchowisko. 19.30 Recital skrzypcowy Ede Zaturecky'ego. 20.00 Melodie taneczne Zespołu Instrumentalnego. 20.30 Kronika satyryczna. 21.15 Felieton 21.30 Jerzy Bizet: Symfonia C-dur w wyk. Ork. Symf. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski. 23.15 Koncert ork. i solistów.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

8.55 Komunikaty. 13.25 Koncert południowy w wyk. Ork. Mandol. ŁRPR. 14.00 „Z notatnikiem w terenie". 14.20 Fragment powieści J. Koprowskiego. 14.35 Koncert rozrywkowy. 16.20 „Od naszych korespondentów". 16.30 Koncert życzeń dla telefonistek rozmów międzymiastowych. 22.30 Wiadomości sport. łok.

„DZIENNIK" pomógł

GOSPODARZ CHOMIK pisaliśmy o właścicielu posesji, który po dokonanym przed 2 laty remoncie, zmagazynował pozostałe materiały budowlane i dysponował nimi na cele niezwiązane z remontem domu.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi informuje nas, że materiały te przekazano Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych.

PIASEK DLA DZIECI, A CEMENT DLA KOGO? zainteresowaliśmy w Dzienniku **Łódzkim wskazując na niewłaściwe magazynowanie cementu i papy przeznaczonych do remontu posesji przy ul. Wólczańskiej 183-85.**

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi informuje, że przeciwko przedsiębiorcy, który nie wykonał zlecenia remontu i pozostawił materiały na posesji, skierowano sprawę do prokuratury, zaś wobec pracowników, którzy nie dopilnowali zabrania pozostałych materiałów wyciągnięto konsekwencje służbowe.

Nowe wydawnictwa lekarskie

MARZEJEW A. N. — Podręcznik higieny dla średnich szkół medycznych. Przekł z ros.

Podręcznik higieny dla szkół felczerskich opracowany przez wybitnych higienistów ZSRR zaznajamia uczniów średnich szkół medycznych z podstawowymi wiadomościami z zakresu higieny. Z uwagi na to, że dla uruchomionych niedawno szkół felczerskich nie posiadamy dostatecznej liczby podręczników opracowanych przez polskich uczonych, przekład będzie stanowił cenną pomoc dla uczącej się młodzieży.

OSTRE CHOROBY ZAKAŹNE. Podręcznik dla lekarzy pod red. St. Wszelakiego. Tom III. Choroby o przeważnym umiejscowieniu w układzie pokarmowym.

Trzeci tom (ukazujący się jako pierwszy) podręcznika dla studentów i lekarzy obejmuje choroby o przeważnym umiejscowieniu w układzie pokarmowych w opracowaniu profesorów i wybitnych specjalistów. Wyczerpujące, nowoczesne ujęcie bakteriologii, kliniki i epidemiologii omawianych chorób czyni książkę szczególnie cenną dla każdego lekarza.

PRZEWODNIK TERAPEUTYCZNY Tom I. Pod red. W. F. Zelenina i N. A. Kurszakowa. Przekład z ros.

Podręcznik o charakterze encyklopedycznym został opracowany przez wybitnych profesorów i docentów. Obok etiologii, patogenezy, symptomatologii, diagnostyki, profilaktyki chorób wewnętrznych, chirurgicznych, zakaźnych, neurologicznych, pediatrii i wszystkich innych specjalności, książka zawiera poza tym najważniejsze wiadomości z techniki laboratoryjnej oraz dział farmakologiczny.

ZIERSKI M. Gruźlica płuc i ciąża. Studium kliniczne.

Praca w sposób nowoczesny traktuje zagadnienie związku pomiędzy ciążą, a gruźlicą płuc. Poprzez krytyczną ocenę dotychczasowych badań i poglądów, przez badania własne i ich wyczerpujące omówienie, autor przedstawia konkretne sposoby postępowania z ciężarną chorą na gruźlicę płuc. Oryginalne zdjęcia radiologiczne i załączone piśmiennictwo podnoszą wartość książki, która przeznaczona jest dla lekarzy zarówno specjalistów jak i niespecjalistów ogólnie praktykujących.

CYRYL I METODY
protoplaści bułgarskiej kultury

(Korespondencja własna API).

Sofia, w maju.

W dniu 24 maja, jak co roku, ulice Sofii oraz innych miast i miasteczek bułgarskich wypełniły się manifestującą młodzieżą szkolną i uniwersytecką, pracownikami kultury i nauki. Dzień ten jest tradycyjnym świętem piśmiennictwa słowiańskiego.

Cyryl i Metody, dwaj bracia z Salonik, stworzyli w IX wieku pierwszy alfabet słowiański.

W okresie wielkiej rywalizacji kościołów wschodniego z zachodnim, w okresie walk, jakie toczyły narody słowiańskie przeciw niemieckiej i greckiej agresji politycznej i kulturalnej — działalność Cyryla i Metodego odegrała decydującą rolę w rozwoju kultury słowiańskiej.

Cyryl i Metody działali na Morawach. Uczniowie ich rozwinęli szeroką działalność w Bułgarii, gdzie uprościli alfabet swych mistrzów tworząc „cyrylicę", gdzie napisali wiele książek w języku słowiańskim i założyli pierwszą bułgarską szkołę, w której kształciło się 2 tysiące uczniów.

Tradycja święta 24 maja sięga w Bułgarii jeszcze czasów niewoli tureckiej. Rewolucjoniści XIX wieku, Botew i Karawelów byli inicjatorami obchodów ku czci Cyryla i Metodego, pierwszych krzewicieli oświaty wśród Słowian. Rządy monarcho-faszystowskiej dyktatury usiłowały później nadać tym obchodom charakter szowinistyczno-religijny. Dopiero dzisiaj w ludowej Bułgarii święto 24 maja nabiera właściwej wymowy.

* * *

Niezmiernie bogaty dorobek na polu kultury i oświaty demonstrowała ludowa Bułgaria w czasie tegorocznych obchodów 24 maja.

Oświata i kultura stała się w tym kraju dobrem prawdziwie powszechnym. Szkolnictwo oparte jest na zasadach demokratycznych, bramy szkół i uczelni szeroko otwarte dla dzieci mas pracujących.

Podnosi się szybko poziom kulturalny wsi. Czynnych jest dzisiaj blisko 4 tysiące wiejskich domów kultury, wyposażonych w sale teatralne, biblioteki.

Corocznymi Nagrodami Dymitrowskimi odznaczani są najwybitniejsi artyści i naukowcy.

Nakłady książek wzrosły 10-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, a ogólny nakład 38 gazet dochodzi do półtora miliona egzemplarzy.

Polityka państwa ludowego na polu kultury określona jest dymitrowską konstytucją, która w art. 80 głosi:

„Państwo troszczy się o rozwój nauki i sztuki, zakładając instytuty badawcze, wydawnictwa, biblioteki, teatry, muzea, czytelnie, ludowe, studia kinematograficzne, kina, popierając jednocześnie wyróżnionych w tej dziedzinie działaczy".

Tomira Konortoff.

Ciekawa kolekcja rękopisów wschodnich

W księgozbiorach Instytutu Badania Rękopisów Orientalnych Akademii Nauk Uzbekistanu znajduje się jedna z największych na świecie kolekcja starożytnych rękopisów wschodnich.

Mieści się tam 15.500 tomów rzadkich zabytków piśmiennictwa orientalnego, zawierających ponad 90 tysięcy manuskryptów ze wszystkich dziedzin wiedzy znanych średniowiecznemu muzułmańskiemu wschodowi.

Niedawno ukazał się pierwszy tom „Zbioru rękopisów orientalnych Akademii Nauk Uzbeckiej SRR" stanowiący pierwszy w historii orientalistyki radzieckiej wielki naukowy opis starożytnych rękopisów w języku uzbeckim, tadżyckim, azerbejdżańskim, turkmeńskim i arabskim.

Znajduje się tu również wybór rękopisów z XIII—XIX wieku z dziedziny historii, geografii, medycyny, przyrodoznawstwa, chemii, astronomii, rolnictwa, matematyki i sztuki. Drugi tom „Zbioru" przygotowany już do druku obejmuje rękopisy utworów z dziedziny poezji i prozy.

Przeniesienie urny z prochami Majakowskiego

MOSKWA. W Moskwie odbyło się uroczyste przeniesienie na Cmentarz Nowodziewiczy urny z prochami wielkiego poety radzieckiego — Włodzimierza Majakowskiego. Od kwietnia 1930 r. do chwili obecnej urna znajdowała się w gmachu krematorium.

Na cmentarzu odbył się wiec żałobny, na który przybyli licznie przedstawiciele społeczeństwa moskiewskiego. Obecna była również matka Włodzimierza Majakowskiego oraz jego siostra.

Z TEATRU

Foto COPA — Myszkowski

Grana od 2 tygodni na scenie Państwowego Teatru Wojska Polskiego, w reżyserii I. Galla, sztuka w 4 aktach Aleksandra Ostrowskiego „Bankrut" cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Sztuka ta jest świetną satyrą na kupiectwo rosyjskie w latach czterdziestych ub. wieku.

Na zdjęciu scena z II aktu. Od lewej: Fominowa (Krasicka) i Bolszow (Zbucki).

„TRZYDZIEŚCI SREBRNIKÓW" W ŚWIETLICACH ROBOTNICZYCH

Zespół Państwowego Teatru Wojska Polskiego organizuje kilka przedstawień sztuki Howarda Fasta „Trzydzieści srebrników" w świetlicach robotniczych. I tak 26 bm. o godz. 18 odbędzie się spektakl w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, a dnia 31 bm. i 8.6 — o godz. 19 — w ZPB im. Stalina. Inicjatywę Teatru Wojska Polskiego powitać należy z jak największym uznaniem.

PRZEDSTAWIENIA DLA MIESZKAŃCÓW DMR

Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ organizuje cykl przedstawień dla mieszkańców Domów Młodego Robotnika. Spektakle, które obejmować będą wszystkie sztuki festiwalowe w wykonaniu zespołów świetlicowych, odbywać się będą raz w tygodniu w sali ORZZ (dawny teatr „Melodram").

ZESPOŁY ŚWIETLICOWE W FESTYNIE DZIECIĘCYM

Łódzkie zespoły świetlicowe przygotowują bogate programy pieśni i tańca, z którymi wystąpią na festynie dziecięcym w Łodzi w dniu 1 czerwca br.

Popierajcie TPD

CIEPLICE ŚLĄSKIE — ZDRÓJ
w bieżącym sezonie

mogą jeszcze przyjąć na kurację kilkadziesiąt osób, członków Związków Zawodowych (za okazaniem legitymacji związkowej) lub członków rodzin, którzy są na ich wyłącznym utrzymaniu. — **OPŁATA DZIENNA** (mieszkanie, wyżywienie, opieka lekarska, oraz zaordynowane zabiegi) zł. 32.—

CIEPLICE ŚLĄSKIE ZDRÓJ LECZĄ: reumatyzm (gościec) we wszelkiej postaci, artretyzm, stany zapalne nerwów, stany pourazowe (leczenie inwalidów wojennych i pracy), porażenia, stany zapalne (wysięki, zrosty) **CHOROBY KOBIECE.** Po szczegółowe wyjaśnienia należy zwracać się bezpośrednio do DYREKCJI PAŃSTWOWEGO UZDROWISKA CIEPLICE ŚLĄSKIE — ZDRÓJ. 1438-K

Wózki 2-kołowe do sprzedaży owoców potrzebne P.S.S. Łódź — Wschód ul. Piotrkowska 29 I piętro, pokój nr. 4. 1447-K

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych frezerów i szlifierzy zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia Łódź, ul. Przędzalniana 71. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr. 1435-K

Księgowego bilansistę na stanowisko głównego księgowego zatrudni Sp-nia Elektro-Granit w Łodzi ul. Wschodnia 72, tel. 257-65. 1431-K

Społeczne Ognisko Muzyczne w Łodzi Centrala: Piotrkowska 252, tel. 129-72, przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 1952-53 na wszystkie instrumenty muzyczne (specjalność dział instr. dętych), śpiew, rytmika i balet. Filie Ogniska w różnych punktach miasta. Zapisy do dnia 15 czerwca przyjmuje Centrala codziennie (z wyjątkiem soboty) w godzinach od 8 — 17. 1449-K

Zakłady Wytwórcze Wyrobów Bakelitowych A-13 Łódź, ul. Łomżyńska 8-12 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14 przy ul. Sienkiewicza 161-163. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1446-K

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego Łódź, ul. Krzemieniecka 2, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w środy od godz. 12 do 15. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1450-K

Akademia Medyczna w Łodzi wzywa słuchaczy Wydziału Lekarskiego (I, II III kursu) i Oddziału Stomatologicznego (II, III i IV kursu) o jak najliczniejszy udział w pracy higienistów na koloniach letnich, oraz słuchaczy IV kursu Wydziału Lekarskiego o udział w pracy. Zapisy przyjmuje Oddział Toku Studiów — Narutowicza 65 pok. 12. 1453-K

Dnia 22 maja 1952 roku zmarł
Tow. STANISŁAW WAWRZYNOWSKI
W Zmarłym tracimy dobrego towarzysza, długoletniego i oddanego pracownika. Pogrzeb odbędzie się dziś, 25 maja o godz. 14 na cmentarzu Komunalnym (Doły).
Podst. Org. Part. PZPR
Rada miejscowa
Dyrekcja i pracownicy
1451-K **RSW „Prasa"**

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza 2.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta—siódma. (6590-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 15—17, Piotrkowska 106 (6654-G)

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne, 4—6 Gdańska 65a.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność zęby i korony stylonowe. Sienkiewicza 27. Pawlikowski. Tel. 108-23.

KUPNO—SPRZEDAŻ

DOMEK jednorodzinny, krosna dwa ręczne nowe radio wysokiej klasy, nowe może być z adapterem kupię. Drukarska 9 m. 11 (przy Limanowskiego). Pietrzak. (7406-G)

KUPUJĘ kurtki zamszowe, płaszcze oraz torebki używane (różne kolory). Adres Cho Tung Fu Łódź, ul. Gdańska 19 m. 3 od godz. 9 do 12.

PROJEKTOR - DŹWIĘKOWIEC świetlicowy (na salę 500 osób) sprzeda Jan Pujdak, **OBECNIE** Łódź, Kilińskiego 15 (7266-G)

KAJAK-SKŁADAK jednoosobowy sprzeda Jan Pujdak, **OBECNIE** Łódź, Kilińskiego 15. (7267-G)

RAKIETY TENISOWE naprawia i naciąga Jan Pujdak **OBECNIE** Kilińskiego 15 (7264-G)

SPRZEDAM plac tanio. Wiadomość Kilińskiego 180 m. 4. (7397-G)

SPRZEDAM harmonię 120 basów o jednym registrze. Al. Kościuszki 89—1

OKAZJA sprzedam działkę leśną w Sokolnikach Wiadomość Łódź, Stalina 23 Galanteria od 7 do 19.

KUPIĘ plac natychmiast, najchętniej okolica Dąbrowskiej lub Obywatelskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a sub „7". (7236-G)

SPRZEDAM motocykl — „Ardie" 100, Okrężna 31 (Chojny). (7231-G)

KUPIĘ karoserię „Mercedes" 170. Wiadomość ul. Wysoka 7 Markiewicz.

SPRZEDAM piec stałopalny, gazową czterofajerkową kuchenkę z piekarnikiem, kredens. Narutowicza 75b—11 godz. 19—21.

PRÓŻNE BUTELKI winne kupuje wytwórnia win ul. Piramowicza 12.

SPRZEDAM domek murowany dwuizbowy z ogrodem w Pabianicach. Mieszkanie wolne. Wiadomość Pabianice, Warszawska 112 u gospodarza. — Oglądać niedziela godz. 14—18. (7693-G)

SPRZEDAM umeblowanie sypialni, stołowego. Zgłoszenia od poniedziałku tel. 184-61. (7699-G)

KARAWANY, katafale — stan dobry sprzedam. Łódź, Zgierska 164 tel. 137-55. (7512-G)

KUPIĘ elektr. szlifierkę, wiertarkę stołową, tokarkę prąd 120, imadło, kowadło. Piotrkowska 135 warsztat samochodowy.

SPRZEDAM radio z okiem magicznym z adapterem, stan dobry. Miedzia na 18—12. (7501-G)

DO sprzedania 2 silniki elektryczne na kulkowych łożyskach 10 KW i 7,5 — Kraszewskiego 14.

PRZYCZEPĘ lub platformę używaną o żelaznym spodzie kupię (3—4 ton.) Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Platforma"

WÓZEK dziecięcy głęboki w dobrym stanie sprzedam. Wschodnia 57 m. 37

MASZYNĘ do szycia w dobrym stanie tanio sprzedam. Ceglana 8—1 przy Zgierskiej. (7008-G)

SPRZEDAM nowoczesny kredens pokojowy. Napiórkowskiego 122.

SPRZEDAM motor 350 DKW, stan idealny ul. Cieszyńska 19 (6991-G)

KUPIĘ motor elektryczny 2 KM 120 volt Rzgowska 96 skład farb.

TAPCZAN dwuosobowy stan dobry okazja sprzedam Piotrkowska 69—27.

MASZYNKĘ elektryczną do podnoszenia oczek — sprzedam. Wiadomość Pabianicka 50 m. 3 Maria Murmyło. (7134-G)

SPRZEDAM kuchnię elektryczną na 220 v. o czterech fajerkach 1 2 piekarnikach. Zdrowie — Konstantynowska 29a m. 1.

KUPIĘ dwa zielone worki z materiału do przechowywania ubrań, bielizny lub na sienniki. Andrzeja 31—6 godz. od 16 do 18

SPRZEDAM pianino krzyżowe jasne. Gdańska 72 m. 29 oglądać 8—10, 16—18

SPRZEDAM samochód osobowy „Essex" na chodzie. Stan bardzo dobry. Wiadomość tel. 187-81.

SPRZEDAM wózek sportowy w dobrym stanie Wróblewskiego 17—36

NAUKA I WYCHOWANIE

KOREPETYCJI udzielam do kl. IX włącznie. Dzwonić tel. 172-55. (7122-G)

LOKALE

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia, łazienka z ogródkiem zamienię na 2 z kuchnią w śródmieściu. — Oferty składać do Biura Ogłoszeń — Piotrkowska 104a „Muza" (7480-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Pabianicach na Łódź. Wiadomość Pabianice Żwirki Wigury 9 m. 2

ZAMIENIĘ mieszkanie na przedmieściu 2 pokoje, kuchnia, ogródek, sad owocowy w parku wśród sosen na mieszkanie w śródmieściu 2 pokoje, kuchnia wygody. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Dobre powietrze"

POSIADAM lokal sklepowy z pomieszczeniem — śródmieściu — poszukuję wspólnika z propozycją. Wiadomość Pl. Dąbrowskiego 3—5 godz. 15—19 Mirynowska. (7629-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami w Częstochowie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość Łódź, Więckowskiego 86 m. 1 tel. 142-86

2 POKOJE z kuchnią na Stoku w domkach indywidualnych blok 3 m. 3 zamienię na pokój z kuchnią. (7323-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygody, taras, Julianów na domek jednorodzinny 3 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Rodzinny" (7542-G)

DOMEK nowoczesny jednorodzinny murowany — obręb Łodzi poszukiwany Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Niezwłocznie".

ZAOFIAR PRACY

POMOC do dziecka potrzebna, może być na przychodne, Stalina 28—2

LEKARZ poszukuje gosposi do 2 osób na wyjazd do Warszawy. Referencje konieczne. Wiadomość — Południowa 8 m. 6 godz. 9—12 wtorek — środa, Szymańska. (7593-G)

POTRZEBNA gosposia z referencjami Łódź, ul. Zielona 11—9. (7478-G)

KSIĘGOWY — korepetytor potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Pracowitość".

POTRZEBNA pomoc domowa ul. Próchnika 10 m. 30. (7172-G)

POTRZEBNA manicurzystka, pedicurzystka, fryzjer damski, Łódź, ul. Świerczewskiego 2.

POTRZEBNA pracownica domowa. Roosevelta 2 m. 15. (7444-G)

POTRZEBNA pomoc domowa 1 Maja 4 m. 2.

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa. Łódź, Jaracza 18—7.

NIANIA do noworodka potrzebna. Zielona 3 sklep z galanterią. (6752-G)

SAMODZIELNA pracownica domowa potrzebna. Wschodnia 64 m. 17 Szachter. (7539-G)

POSZUKUJĘ osoby samotnej uczciwej do gospodarstwa domowego (3 osoby). Zgłoszenia ul. A. Ludowej 30 m. 8, II p. front. (7624-G)

POTRZEBNA pomoc domowa ul. Wschodnia 17 m. 1 krawiec. (7691-G)

POTRZEBNA gosposia Kilińskiego 44 Grynbaum, od 16. Warunki dobre.

POMOC domowa potrzebna, warunki dobre. Zgłoszenia Pracownia Cukiernicza Sieradzka 1.

POTRZEBNA pomoc domowa. Południowa 5 (Pracownia gorsetów).

PRZYJMIEMY szofera na Lanz - Buldog. Zgłaszać się Łódź, Brzoskwiniowa nr 13. (6993-G)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Łódź, Narutowicza 25 m. 15. (7101-G)

POTRZEBNE szwaczki na bluzki żorżetowe i koszule męskie. Piotrkowska 231 pracownia sklep.

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 132 m. 4

RÓŻNE

REPERACJE walizek — wyrób neseserów — kufrów z powierzonych, własnych materiałów. Na wrot 24 podwórze.

ŻALUZJE drewniane okienne wykonuje Warsztat Stolarski Łódź Piotrkowska 152 drugie podwórze były właściciel f-my „Ipe". (6944-G)

ODŚWIEŻALNIA obuwia zamszowego i skórzanego oraz wszelkiej galanterii skórzanej Piotrkowska 9 w podwórzu.

ZGUBY

SKRADZIONO legit. tramwajowe i bilet. Piotr Kluczny, Praska 10. (7033-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową, legit. kolejową na nazwisko Anna Kaźmierczak Łódź, Wigury 11—7. (7031-G)

ZGUBIONO teczkę zawierającą suknię, bolerko, apaszkę, pończochy. Znalazca proszony jest o zwrot na adres Zarząd Wojewódzki ZSCh Łódź, Narutowicza nr 59.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK" Redakcja i Administracja Łódź. ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red Nacz 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75, godz. przyj 10—12, dział gospodarczy 141-10 dział sportowy 208-93, dział miejski 114-32. dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8—16 w soboty 8—14

Prenumeratę miesięczną zł 4.85, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr. P-3-19764

Sport

Motocykliści Ogniwa startują

Długo toczyła się walka o przeniesienie bazy sportu motocyklowego Ogniwa ze Śląska do Łodzi. Ostatecznie zwyciężyli łodzianie i baza sportu motocyklowego Ogniwa znajdować się będzie ostatecznie w Łodzi.

Wyznaczony został już termin pierwszego meczu motocyklowego na torze. Spotkanie Ogniwa ze Stalą z Ostrowia Wielkopolskiego odbędzie się 1 czerwca na torze przy Pl. 9 Maja.

Odmłodzili skład

Odmłodzony został prawie całkowicie skład drużyny piłkarskiej Włókniarza na dzisiejszy mecz z CWKS.

Włókniarz wystąpi w składzie: Foryś, Włodarczyk, Baran, Walczak, Stusio, Wapiennik, Kozłowski, Jędrzejczyk, Kowalew, Jańczyk, Zygmuncik. Jako rezerwowi Pietrzak i Hogendorf.

Przed Zlotem Młodych Przodowników

Koło sportowe przy ZPB im. Dzierżyńskiego
podejmuje zobowiązania zlotowe

Apel ZMP wzywający młodzież do udziału w Zlocie został entuzjastycznie powitany przez całą młodzież w miastach i wsiach, zakładach pracy, na uczelniach i w kołach sportowych. Hasła zlotowe mobilizują tysiące młodych obywateli do współzawodnictwa o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników.

Do współzawodnictwa stanęli także sportowcy Łodzi. Między in. w ub. piątek padły pierwsze zobowiązania sportowe z koła przy ZPB im. Dzierżyńskiego. Na zebraniu obecni byli wszyscy członkowie koła. O Zlocie mówiła im członkini ZMP — Nowakówna, wzywając wszystkich członków koła do wzięcia udziału w współzawodnictwie przedzlotowym. Apel młodej siatkarki spotkał się z życzliwym przyjęciem koleżanek i kolegów. Zaczęły padać zobowiązania. Pierwszy zabrał głos gospodarz koła — Wolski, zobowiązując się do 30 czerwca wyremontować skocznię do skoku wzwyż i do skoku w dal.

Płoszewski i Jachowicz zobowiązali się zorganizować do 15 czerwca sekcję turystyczno-kolarską i nawiązać łączność z dwoma LZS-ami oraz rozegrać z nimi spotkania w piłce ręcznej. Przewodniczący koła Stępień zobowiązał się do dnia Zlotu wyszkolić 15 trampkarzy. Poważne zobowiązania podjął lekkoatleta Kałuża, który postanowił przeprowadzić treningi sekcji lekkoatletycznej i przygotować ją do udziału w przedzlotowej sztafecie eliminacyjnej na 10 tys. m. On sam uzyska drugą klasę na dystansie 3.000 m.

Zobowiązania podejmowały również dziewczęta. Siatkarka Zarzycka oświadczyła, że do 20 czerwca ona i 5 koleżanek zdobędą odznakę SPO, a poza tym zwerbuje do Koła Sportowego 20 członków w ciągu czerwca. Nowakówna zobowiązała się w imieniu całej drużyny siatkarek zdobyć odznakę SPO do 22 czerwca.

Do szlachetnego współzawodnictwa w podejmowaniu zobowiązań sportowych, koło przy Zakładach im. Dzierżyńskiego wezwało koła przy ZPB im. 1 Maja i ZPB im. Dubois.

Przyjęcie dla kolarzy angielskich uczestników Wyścigu Pokoju

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej w Londynie odbyło się przyjęcie dla drużyny angielskiej, która brała udział w Międzynarodowym Kolarskim Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele ambasady polskiej w Londynie, przedstawiciele angielskiej unii kolarskiej, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej, korespondenci angielskiej prasy sportowej oraz zaproszeni goście.

W imieniu kolarzy angielskich zabrał głos kapitan drużyny Scales, który wyraził radość z udziału sportowców angielskich w wielkim Wyścigu Pokoju oraz podkreślił wspaniałe osiągnięcia budownictwa pokojowego, które mieli okazję oglądać kolarze angielscy na całej trasie wyścigu, a szczególnie w Warszawie.

Drugi dzień mistrzostw bokserskich Polski

WARSZAWA, 24.5. — W drugim dniu indywidualnych mistrzostw Polski w boksie odbyło się 16 spotkań. Poziom zawodów był wyższy niż w poprzednim dniu, wiele pojedynków stało na wysokim poziomie.

W wadze muszej Murawski (Lublin) wygrał nieznacznie z Zawadzkim (Bydgoszcz). Kukier (Lublin) po żywej walce zwyciężył wysoko na punkty Łakomego (Wrocław).

W wadze koguciej Kasperczak (Wrocław) wygrał nieprzekonywająco z Niedźwiedzkim (Bydgoszcz). Stefaniuk (Gdańsk) zwyciężył na punkty Woźniaka (Warszawa).

W wadze piórkowej Kruża (Warszawa) wypunktował Soczewińskiego (Warszawa) po ładnej i szybkiej walce. Bazarnik (Katowice) wygrał z trudem na punkty z młodym i utalentowanym Janickim (Wrocław).

W wadze lekkiej Nowak Wiktor (Warszawa) po słabej walce zwyciężył na punkty Nowaka Zbigniewa (Bydgoszcz). Kaflowski (Wrocław) wygrał wskutek dyskwalifikacji Suszki (Katowice) w trzecim starciu.

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Gdańsk) zwyciężył wysoko na punkty słabego Błacha (Warszawa).

W wadze półśredniej Debisz (Warszawa) odniósł wysokie zwycięstwo nad Nowakowskim (Rzeszów).

Chychła (Gdańsk) zwyciężył przez poddanie się Kazimierczaka (Poznań) w drugim starciu.

W wadze lekkośredniej Krawczyk (Gdańsk) wygrał minimalnie na punkty z Musiałem (Warszawa).

W wadze średniej Nowara (Katowice) po dobrej walce wypunktował Czaplińskiego (Lublin). Piórkowski (Warszawa) po walce obfitującej w ostrą wymianę ciosów zwyciężył Krupińskiego (Wrocław).

W wadze półciężkiej Grzelak (Warszawa) po żywej walce wypunktował obiecującego Wojciechowskiego (Katowice).

W wadze ciężkiej Węgrzyniak (Gdańsk) wygrał wskutek dyskwalifikacji w trzecim starciu Jądrzyka (Poznań).

Nie walczyli z powodu kontuzji Szczypiński w wadze półciężkiej oraz Nandzik w wadze ciężkiej.

ŁKKF zmienił lokal

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej od poniedziałku 26 bm. rozpocznie urzędowanie w nowym lokalu, który mieścić się będzie w gmachu Prezydium Rady Narodowej, Plac Komuny nr 3 (parter).

Wszystkie zebrania poszczególnych sekcji sportowych wyznaczone na poniedziałek odbędą się już w nowym lokalu.

Tabela wygranych

4 DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wygrana 100.000 zł padła na nr 103892

Wygrana 60.000 zł padła na nr. nr. 6830 20076 111555 135436

Wygrana 40.000 zł padła na nr 142101

Wygrana 20.000 zł padła na nr. nr. 75525 131388

Wygrana 10.000 zł padła na nr. 79826

Wygrana 5.000 zł padła na nr. nr. 4293 23927 36282 88657 120140 121863.

Wygrana 2.000 zł padła na nr. nr. 20629 23449 31214 31945 34774 44370 43986 55424 58344 69548 82220 83546 102392 110380 113921 115681 134734

Wygrana 1.000 zł padła na nr. nr. 64 1571 3824 5852 11586 22916 25189 34969 35838 37060 38039 42616 43756 48848 50152 52687 54329 58086 62913 64014 64803 67992 68460 69010 69101 70044 73654 76577 76663 82221 84165 84900 85829 87768 91915 98336 99951 100095 102300 104028 104310 117695 120120 122961 124661 137453

Wygrane po 400 zł: 6006 6975 7779 8329 8535 9444 10064 11231 11514 11564 13005 13165 13703 14077 14146 14400 14923 16421 17066 19762 20572 21999 22446 24725 25084 26538 33716 35294 36503 37277 37612 39377 39662 39720 46731 49411 49477 49505 50118 50784 51114 52933 53303 53435 59258 60964 61032 61130 63309 65974 67651 69332 71532 73581 75723 76073 76734 76820 77200 80785 82396 83741 85791 86035 87776 88524 88597 96509 98509 100471 100596 101039 101405 101846 102057 103026 107434 107968 108165 108571 109394 109405 113658 115745 117490 119710 120289 122270 123388 125882 125964 126816 130964 133332 142658 146471 147883 148873

Wygrane seryjne. Wygrana seryjna w wysokości zł 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 00 01 02 04 06 08 13 14 15 21 23 29 31 32 50 57 61 68 71 73 79 83 84 87 97.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągu I rzutu 4 Krajowej Loterii Pieniężnej numer ten wygrany seryjnej nie otrzymuje. Wygrana seryjna otrzymuje w tym wypadku następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Propagujemy sport kolarski

Największą amatorską kolarską imprezę świata, V Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, mamy już za sobą.

W ciągu dwóch tygodni 94 najlepszych amatorskich kolarzy Europy walczyło o palmę pierwszeństwa na trasie wynoszącej ponad 2.000 km.

Będąc jeszcze pod wrażeniem tego wyścigu musimy zdać sobie sprawę z tego, jak poważną rolę odgrywa rower w dobie obecnej, mimo, że motoryzacja uczyniła olbrzymi krok naprzód.

Wiemy doskonale, że sprawność w doręczaniu listów i przesyłek pocztowych zwłaszcza na prowincji jest dużo szybsza dzięki temu, że wielu listonoszy wiejskich nauczyło się jeździć na rowerze i otrzymało je do swej dyspozycji.

Ileż to czasu zaoszczędza młodzież zwłaszcza wiejska, która do szkół udaje się z domów rowerem.

Doręczanie prasy codziennej do punktów sprzedaży, sprawne funkcjonowanie gońców w biurach i urzędach połączone jest z koniecznością umiejętnej jazdy na rowerze. Przykłady z tej dziedziny możnaby mnożyć w nieskończoność.

Oddzielną dziedzinę stanowi rozwój turystyki rowerowej. Wiemy dobrze, że nie każdy z nas może sobie pozwolić na kupno motocykla, natomiast wydatek na rower krajowej produkcji nie jest stosunkowo dużym obciążeniem budżetu człowieka pracy.

Dlatego można zaobserwować jak w każdy dzień wolny od pracy z Łodzi we wszystkich kierunkach szosą na Pabianice, Tuszyn, Rzgów, czy Lutomiersk ciągną całe kawalkady rowerzystów obojga płci, by wśród zielonych pól i lasów zaczerpnąć świeżego powietrza.

Z tej potężnej awangardy młodych i niedoświadczonych rowerzystów wyrosną w przyszłości mistrzowie polskich szos czy torów kolarskich. Dlatego więc na trzy dni przed V Wyścigiem Pokoju władze sportowe zorganizowały na terenie całego kraju wyścigi kolarskie nie tylko dla zawodników licencjonowanych czy turystów, ale również dla wszystkich posiadaczy rowerów bez względu na ich typ i rodzaj. Niestety należy z żalem stwierdzić, że nie wszyscy należycie docenili to śmiałe zamierzenie. Zgłoszeń napłynęło bardzo wiele, lecz na starcie stanęło stosunkowo mało kolarzy mniej lub bardziej doświadczonych.

Gdy jednak w przyszłym roku w kwietniu znajdziemy się znowu na starcie masowych wyścigów kolarskich lub jeszcze wcześniej, gdy ktokolwiek zorganizuje wyścigi dla posiadaczy rowerów turystycznych, jesteśmy pewni że organizatorzy będą mieli duże trudności z nawałem zgłoszeń zawodników.

Podobną formą przyzwyczajania najmłodszych kolarzy do tego pięknego sportu są organizowane kilkakrotnie w roku wyścigi dla dzieci na rowerach trzy i dwukołowych. W danym wypadku nie chodzi o jakiś wyczyn sportowy, lecz w pierwszym rzędzie gra tutaj rolę przyzwyczajenie sportowca od najmłodszego wieku do szlachetnego współzawodnictwa i rywalizacji, otrzaskanie go z dużą ilością widzów, wreszcie przyzwyczajenie do ścisłego przestrzegania regulaminu zawodów.

Chcemy widzieć na rowerach nie tylko młodzież szkolną czy fabryczną Łodzi, Pabianic, Piotrkowa lub Zgierza ale również zawodników ze Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

Kolarze powinni jeździć nie tylko po asfaltowych ulicach, brukowanych szosach czy betonowych autostradach, lecz również przez pola, lasy i łąki. Wtedy ze spokojem będzie można stwierdzić, że kolarstwo stało się u nas sportem masowym.

Z. SKIBICKI

Z. Wajsówna Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Oprac. Jarosława Niecieckiego (36)

Mnie spotkał z jego strony zawód. Polowałam wówczas na autografy. Miałam w swoim albumie nazwiska niemal wszystkich gwiazd sportowych świata. Od Ovensa dostałam... przysłowiowego kosza. Po prostu odmówił wpisania się do albumu.

Do rzutu dyskiem zgłoszonych było 19 zawodniczek. Z Ameryki nie przyjechały moje znajome Coppeland i Osborne. Najgroźniejszą rywalką była Niemka Mauermayer.

Mając przykre doświadczenie jeśli chodzi o opieszałość naszych kierowników z Los Angeles, postanowiłam teraz sama sobie radzić we wszystkim. W dniu mojej konkurencji pogoda była mglista. Zaczął lekko padać deszcz. Postanowiłam za wszelką cenę zdobyć kalafonię do natarcia rąk, by dysk dobrze „siedział" w dłoni, a nie ślizgał się jak ryba.

Pojechałam kolejką podziemną do miasta. Szukałam sklepu ze skrzypcami. Nareszcie znalazłam skrzypce, ale nie wiedziałam, jak poprosić o kalafonię. Z trudem udało mi się dogadać w sklepie, o co mi właściwie chodzi, ale po kilku minutach trzymając w ręku kalafonię, wsiadłam do tramwaju, by jechać na stadion.

*

Jadę na stadion i nie mogę dojechać. Patrzę na zegarek, minuty szybko biegną, już dawno powinnam być na boisku, bo zaraz zacznie się moja konkurencja.

Rozglądam się, a stadionu ani śladu. Okazuje się, że jadę w odwrotnym kierunku. Przesiadam się do właściwego tramwaju. Serce bije mi mocno ze zdenerwowania. Nareszcie dojeżdżam! Pieszo mam jeszcze ze 2 km. Pędzę jak szalona, biję po drodze wszystkie rekordy życiowe. Wpadam mokra i zadyszana na stadion, a już wołają nas na boisko. Staję obok Mauermayer, jestem czerwona jak ugotowany rak. Włosy rozczochrane. Widzę groźne spojrzenie kierowników. Nic nie mówią i o niczym nie chcą wiedzieć, przecież to ja będę rzucała, a nie oni. Nie pomyśleli nawet o tym, żeby dać mi jakąś szmatę do ocierania dysku.

Znalazłam się na boisku. — Wszędzie jak okiem sięgnąć — tłumy. Stadion wydał się kolosalny, ale ja nie przyjmuję się niczym. Myślę jedynie o tym, by rzucić jak najdalej.

Zdejmuję dresy i jestem już w kole. Brzęczą mi w uszach słowa Cejzika: — „Rzucaj lekko i pamiętaj o technice". — Rzucam więc lekko i, o dziwo, pierwszy rzut 44 m. Padł mój własny rekord a i przeze mnie poprawiony rekord olimpijski. Zerwała się niesamowita burza oklasków.

Po mnie rzuca Mauermayer. Bije mój przed chwilą ustalony rekord. Trwał on dosłownie jedną minutę. Niemka ma rzut 47.63.

Na tym jednak nie koniec. Czuję, że rzucę lepiej. Polacy z trybun dopingują mnie gorąco: „Jadź-ka... Jadź-ka... Pol-ska... Pol-ska..."

(c. d. n.)

Jarosław Niecieckl (9)

2.100 km na szosie

gdy wpadała czołówka, umiał wykorzystać każdy metr wpadając jako pierwszy na białą linię mety.

Do przodu wyrwał się Kuźnicki. Nikt go nawet specjalnie nie pilnował. Cieszyłem się z tego, że przed całą grupą kolarzy z różnych państw jedzie zawodnik z Polonii Francuskiej. Miał on numer 92, a ja 91. Różnica niby nie wielka, ale Janek stracił już do mnie przeszło 33 minuty czasu. Tego już nie potrafi chyba nadrobić.

Jechałem w grupie, w której znajdowali się prawie wszyscy najlepsi zawodnicy z Dimoffem, Kirchofem, Steelem, Jonesem, Skorzepą i Veselym na czele.

Nagle słyszę lekki wstrząs i syk ulatującego powietrza. Guma... tego jeszcze nie miałem.

Wszyscy podnieśli się na siodełkach i dawaj zmykać mi z oczu. Nie byłem rekordzistą w zakładaniu nowej gumy. Straciłem wiele cennych sekund.

Janek Kuźnicki przyleciał do Lipska pierwszy. Za nim minutę w tyle był Dimoff. Wójcik zajął trzynaste miejsce, a ja przyjechałem tuż za Klabińskim dopiero na 19 miejscu. Potali co się stało? Tym razem Vesely miał czas lepszy ode mnie i jemu właśnie w Lipsku oddać musiałem żółtą koszulkę leadera. Różnica między mną a Veselym wynosiła jedną sekundę.

Żółtej koszulki już nie miałem, ale nie zrezygnowałem z dalszej walki o pierwsze miejsce.

Ciekaw jestem co też tam o mnie mówią we Francji moi koledzy z pracy. Chyba nie spodziewali się, że potrafię odegrać w tym wyścigu tak poważną rolę. Pracując w firmie betoniarsko-murarskiej, podobnie jak Jarząbek, musiałem często jeździć rowerem i to właśnie był mój najlepszy trening. Codziennie przejeżdżałem około 50 km.

Z Lipska do Chemnitz przechodziłem w dalszym ciągu poważny kryzys. Zamiast odrobić stracone minuty, straciłem jeszcze więcej. Zająłem co prawda dziewiąte miejsce, ale przede mną był i Steel i Vesely, moi najgroźniejsi konkurenci. Chciałem czym prędzej dojechać do Bad Schandau by skorzystać z wypoczynku.

W Lipsku opowiadał mi kelner, że ma syna, który też jeździ na rowerze i chce koniecznie brać udział w zawodach kolarskich. Kelner ten sam był starym kolarzem i bardzo interesował się, tak jak zresztą wszyscy, Wyścigiem Pokoju. Dumny był z tego, że przez jego rodzinne miasto przejeżdżają kolarze. Pokazywał mi papierośnicę, którą zdobył jako nagrodę za zdobycie pierwszego miejsca w wyścigach torowych w 1904 roku.

— To jest naprawdę imponujący wyścig — mówił z przejęciem. — Cała Europa mówi o was i czeka na ostateczny wynik tej gigantycznej imprezy.

(D. c. n.)